

# STRZELEC

ORGAN  TWA

## ZWIĄZEK STRZELECKI.

### E G Z A M I N.

*Jest tyle sił w Narodzie,  
Jest tyle mnogo ludzi;  
Niechże w nie duch Twój wstąpi  
I śpiące niech pobudzi.*

Stanisław Wyspiański

Nie wystarczy strzelić — trzeba trafić! Aby trafić do celu, który postawił sobie Związek Strzelecki — nie wystarczy założyć Oddział — trzeba go jeszcze wyszkolić.

Dotychczasowy wynik prac Związku — to 1.000 Oddziałów i 60.000 członków. Teraz wchodzimy w fazę egzaminów: Strzelcy wykażą czego się w Związku nauczyli, zaś Prezesi i Komendanci Oddziałów, Obwodów i Okręgów — wylegitymują się ilością i jakością pracy, oddanej Związkowi.

Dnia 13, 14 i 15 października odbędą się Zawody Strzeleckie w Lublinie całego Związku;

dnia 1, 2, 3 i 4 listopada — Zjazd Referentów Oświatowych w Warszawie;

dnia 4 listopada — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego;

dnia 7, 8 i 9 października r. b. Zjazd Związku Bezpieczeństwa Kraju i zawody sportowe w Wilnie;

dnia 7 października rozpoczyna się Zjazd Okręgu Wołyńskiego w Łucku.

Wyniki strzelania w Lublinie wykazały, jak głęboko prace Związku wniknęły do szeregów strzeleckich.

Żołnierz, który trafia w nieprzyjaciela jest więcej wart, niż trzech jego towarzyszy, którzy psują amunicję.

Dobre wyszkolenie w strzelaniu, to pomnożenie naszych sił obronnych.

Obesłanie zaś zawodów w Lublinie będzie egzaminem dla Prezesów i Komendantów Obwodów i Okręgów. Praca Obwodu, który nie przysłał zawodnika musi być uznana za *niedostateczną*. I tu nie może być usprawiedliwienia. Jeśli Obwód nie posiada ani jednego strzelca, któryby się odważył stanąć do zawodów — winien komendant; jeśli Obwód nie posiada środków na koszty podróży — winien Prezes.

Prezes i Komendant ponoszą osobistą odpowiedzialność za niedostateczny wynik pracy w Obwodzie. Jeśli w Okręgu jest więcej Obwodów z wynikiem *niedostatecznym* winę ponoszą personalnie — Prezes i Komendant Okręgu.

Prezesi i Komendanci, którzy nie wytrzymają próby egzaminu — mają dwa wyjścia z ich ciężkiej sytuacji:

1-e — rehabilitować się,

2-e — przyznać się do nieudolności

i przyjąć na siebie niższą funkcję w hierarchii strzeleckiej.

Rehabilitacja nie jest jednak rzeczą łatwą. Aby się rehabilitować — musi Obwód obesłać wszystkie następne zawody i zjazdy, wchodzące w skład wyszkolenia strzeleckiego i osiągnąwszy w nich wyniki dostateczne, może uzyskać rehabilitację. To samo dotyczy Okręgów, które tylko w wyjątkowych okolicznościach mogą się wytłumaczyć z nieobecności jednego, a najwyżej dwóch Obwodów w zawodach.

Ogólne wyniki wyszkolenia w Związku Strzeleckim mogą być trzech stopni: bardzo dobry, dobry i niedostateczny.

Bardzo dobry, to taki, kiedy nasze przysposobienie rezerw powstrzyma naszych sąsiadów od najazdu na Polskę. I-a nagroda — to Polska uniknie wojny.

Wynik dobry — to wojna wygrana — II-ga nagroda.

Wynik niedostateczny — to wojna przegrana. Możliwość utraty państwa.

Stawka zbyt wielka, aby ją lekceważyć.

Zarząd Główny i Komenda Główna winny prowadzić rejestrację nietylko tych Obwodów, które złożyły egzamin ze swej pracy, ale także i tych, które go nie złożyły, a w pewnych wypadkach nietylko publikować personalnie dobre wyniki pracy, ale piętnować publicznie wyniki niedostateczne.

Zarząd i Komenda Główna mają prawo domagać się pracy tam, gdzie ją dobrowolnie zadeklarowano. Obrona państwa, to nie zabawka. Państwo — to nie kopciuszek, któremu się rzuca ochłapy swej pracy lub swego mienia.

Jeżeli w pierwszym rzędzie czynimy odpowiedzialnymi tych, (Prezesów i Komendantów) którzy mimo ujemnych wyników, zawsze więcej robią, niż ci, którzy nic nie robią, to bynajmniej ich nie usprawiedliwia.

Obywatel, którego powołano i zaszczycono jednym z tych stanowisk — w dużym stopniu jest obciążony odpowiedzialnością nietylko za swoją pracę, lecz także i za pracę tych, którzy nic nie robią. Niepododna winić całego Narodu, że nie robi tego, o czym nie wie, że czynić powinien. Ale obowiązkiem obywatela świadomego potrzeb i prac, jakie w państwie czynić należy, jest właśnie praca nad uświadomieniem i pociągnięciem do tych prac obywateli, którzy z ich ważności nie zdają sobie sprawy.

*Jest tyle sił w Narodzie,  
Jest tyle mnogo ludzi,*

że należy tylko umieć chcieć sięgnąć do tego niewyczerpanego rezerwoaru, aby spełnić swój obowiązek wobec państwa.

T. Cs... y.

## Życie strzeleckie w Brazylii.

„Pod nowe życie ścielelem zrab”! Hasło wypisane na okładce pisma „Sportowiec Polski w Brazylii” organie Komendy Głównej Polskiego Tow. Sportowego w Brazylii. Hasło to jest urywkiem pieśni marszowej oddziałów drużyn Junaka i Harcerza na terenie Parany.

Dnia 7 stycznia b. r. odbył się pierwszy walny zjazd strzelecki i harcerski w Brazylii, na którym obecni byli przedstawiciele 15 miast

i kolonij jako to: Kurytyby, Arankarji, Bacachery, Rio Claro i innych.

Posiedzenie zagał ob. Lepecki b. oficer legionowy oraz zdawał sprawozdanie za ubiegły czas organizacyjny. Okazuje się, że w ciągu kilkomiesięcznego istnienia zostało zorganizowane 11 oddziałów ćwiczących. Ze względu na niechęć ze strony władz brazylijskich, nazwę oficjalną organizacji, zamiast „Strzelca” —

przyjęto „Junak”. Na prezesa honorowego „Junaka” obrano entuzjastycznie przez aklamacje Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Komendantem Głównym Junaka został wybrany ob. Lepecki Bohdan, znany na terenie Parany z pracy społeczno-obywatelskiej.

Z działu „Z życia Junaka i Harcerza w Paranie” — dowiadujemy się o stanie pracy w poszczególnych oddziałach. Na pierwszym miejscu stoi Kurytyba — licząca do 100 członków ćwiczących. Oddział ten prowadzony przez ob. Lepeckiego wykazuje dość dużą żywotność. Odbył się tutaj kurs instruktorski, dzięki któremu „Junak” i „Harcerz” otrzymali własne kadry instruktorskie. Zbiórki odbywają się pięć razy tygodniowo. (Uwaga, strzelcy!) Praca sportowa oraz kult.-oświatowa wre. Na zebraniach towarzyskich skupia się cała elita polska — gwar mowy polskiej oraz pieśń polska rozbrzmiewa tam i odbija się echem w prastarych borach stoków „Serra de Mar”. Na następnym miejscu stoją Rio Claro Kolonja, 2) Kolonja Notre, Marechul, Mallet, gdzie pracę kierowniczą prowadził kpt. Fularski, dalej idą oddziały w Rio de Janeiro, Paulo, Frontin, Ponta Gróssa Guarana. Wszędzie tam istnieją polskie oddziały strzeleckie, które według słów ob. Lepeckiego są kuźnią ludzi zdrowych i wyrobili z nich typ szlachetnego polaka brazylijanina parańczyka.

Następnie widzimy sprawozdanie z bojów pierwszej brygady legionów pod Kostiuchnówką. Dalej krótki artykuł o „Bolesie rys historyczny i psychiczny”. Wychowanie fizyczne w Polsce oraz tłumaczenie z J. Hargrawe „Księga Wigwamu” pod tytułem znaki harcerskie.

Godnym uwagi jest artykuł „Polacy w armji Brazylijskiej”, z którego dowiadujemy się, że w niektórych oddziałach wojskowych znajduje się do 80% polaków urodzonych w Brazylii. Jako oficerów i podoficerów zawodowych — nie spotyka się. W dziale gier godne jest do zanotowania gra „Szczypiorniak” polegająca na odbijaniu rękoma i głową — piłki.

Do wiadomości ogółu pomieszczona jest uchwała sejmu stanowego Paramy w sprawie popierania i subsydjowania scaubingu.

Pod powyższą uchwałę — mają być podciągnięte organizacje „Harcerz” i „Junak”. Oprócz tego znajdujemy tutaj instrukcję jak tworzyć oddziały „Junaka” oraz zasady prowa-

dzenia gier i zabaw ruchomych. Przy końcu jest krótki regulamin musztry, wzorowany na dawnym regulaminie strzeleckim. Z całego zeszytu bije jedna wielka myśl: krzewienie ducha polaka — obywatela wśród kolonji polskiej na rozległych obszarach Brazylii.

Wer.

## Marsz Drużyn Parańskich.

Po nowe życie — w nowy świat!  
Świeży laur wienczy nowy ład —  
Zapał młodzieńczych gra nam lat —  
Baczność Drużyno — formuj front!

Ocean lśni się modrych wód —  
Ach, jakąż przyszłość nam się nie śni!  
Zaklęty życia wzbudzić cud!  
Przez wielkie czyny — śmiałe pieśni!

Od skrzydeł Orła i Pogoni —  
Z za mórz skądś wionął górny wiatr!  
Muzyka puszcza i morskich toni —  
Zlewa się w akord z echem Tatr!

Hej, baczność wiara — równaj krok!  
Pod nowe życie sścielem srań!  
Wschodzące jutrznie biją w mrok!  
I nadpowietrznych echa trąb!

Na nowe życie — nowy świat!  
Świeży laur wienczy nowy ład —  
Gra nam młodzieńczych zapał lat!  
Baczność, Drużyno — równaj front!

T. Milan.

Affonso Penna.

Marsz ten napisany przez ob. T. Milana w r. 1922, z muzyką ob. St. Zawadzkiego z Kurytyby, został uznany przez Komendę Główną, jako hymn wszystkich oddziałów Komendzie poległych.

## Związek Bezpieczeństwa Kraju Ziemi Wileńskiej.

Na terenie ziemi Wileńskiej istnieje organizacja wojskowa Związek Bezpieczeństwa Kraju, członkowie której w chwili krytycznej zemieniali pług i lemiesz na karabin i szli bronić Ostrej Bramy przed zachłannością sąsiedzkich litwinów.

Ostatnio po objęciu pasa neutralnego przez władze administracyjne polskie Z. B. K. przystąpił do wewnętrznej reorganizacji. Wskutek cofnięcia poparcia materialnego przez Delegaturę Rządu, Z. B. K. zmuszony był zamienić część pracowników płatnych — obsadą pracujących honorowo.

Finanse swoje oparł na składkach członkowskich oraz na przedsiębiorstwach dochodowych.

Strukturę wewnętrzną organizacyjną przejął Z. B. K. z pobratymczej organizacji Związku Strzeleckiego.

Naczelnym hasłem, które wypisał na sztandarze organizacji, jest wyszkolenie w duchu obywatelsko-żołnierskim szerokich mas i przygotowanie ich do obrony rubieży Rzeczypospolitej.

Komendę Główną Z. B. K. objął kpt. Kirtiklis, znany ze swej sprężystej działalności organizacyjnej.

Dawne okręgi zostały przemianowane na obwody, obwody zaś na oddziały.

Przystąpiono do organizowania Zarządów obwodów i oddziałów. Czasowo dawny Zarząd Gł. Z. B. K. pozostał i wspólnie z Komendą Gł. Z. B. K. przeprowadza wyżej wymienione prace. Opracowano nowy Statut Z. B. K., statut klubów sportowych oraz szereg wewnętrznych regulaminów.

Broń pozostała po dawnych oddziałach Z. B. K. zmagazynowana w myśl rozkazu M. S. Wojsk. w O. Z. U. III.

W okresie reorganizacyjnym obsadzone zostały cztery obwody: 1) Wilno miasto, 2) Wilno powiat, 3) Święciany, 4) Wilejka powiatowa.

W Brańskawiu, Dziśnie, Duniłowiczach, Oszmianie obwody są w toku organizacji.

Członkowie rekrutują się z młodzieży wiejskiej oraz szkolnej.

Wyszkolenie odbywa się według programu jednorocznego — siłami własnymi, przy pomocy oficerów instrukcyjnych P.K.U. Stale odbywają się dwa razy tygodniowo ćwiczenia. Prawie wszyscy członkowie ćwiczą.

Jednocześnie Z.B.K. rozwija wśród członków zamiłowanie do sportu. Powstało szereg klubów sportowych, które w miarę możliwości popiera materialnie i moralnie. To też na terenie Wilna istnieje „Klub Sportowy Strzelec”.

W Święcianach „Granat”, w Nowoświę-

cianach klub „Nowoświęciany”. Kluby te już wykazały dość duże postępy techniczne. W toku jest organizacja klubów sportowych w Podbrodziu, Szumsku i Nowej Wilejce. Jak widać praca w Z. B. K. wre i spodziewać się należy, że w niedługim czasie Z. B. K. na terenie Wileńszczyzny obejmie szerokie masy młodzieży i urobi z nich karnych obywateli Rzeczypospolitej, którzy w każdej chwili krwią swoją będą mogli zadokumentować prawną Polskę do ziemi Wileńskiej.

## Fiński Związek Strzelecki.

(SUOJELUSKUNTA) — SKYDDSKAR (PO SZWEDZKU).

Zadaniem SUOJELUSKUNTA jest podniesienie zdolności obronnej Narodu.

Takie hasło wywiesił na swoim sztandarze Fiński Związek Strzelecki, który w dalszym ciągu nazywać będziemy jego właściwą nazwą SZUCKOR (po szwedzku Skyddskar).

Hasło to stało się przyczyną, że organizacją tą zajmiemy się bliżej, gdyż tak co do historii swego powstania, zarówno jak i co do zadań, Szuckor fiński przypomina mocno nasz Związek Strzelecki.

### I Historia powstania Szuckoru

Naród fiński, na równi z innymi narodami, wchodzącymi w skład imperjum rosyjskiego, nosił od przeszło stu lat jarzmo „Białego Cara”, oczekując cierpliwie na moment, kiedy będzie mógł schwycić za broń i niepodległość Finlandji ogłosić.

Moment ten nadszedł dopiero w chwili wybuchu wojny światowej. Ponieważ jednak Finlandja nie posiadała ludzi wyszkolonych wojskowo (mieszkańców Finlandji nie powoływano do służby w wojsku rosyjskim, a tworzone z doborowych finnów kilka batalionów strzeleckich, stacjonujących w kraju, które jednakże, w obawie przed powstaniem, rozwiązano ostatecznie w 1905 roku). Patrjoci fińscy, rekrutujący się w owym czasie przeważnie wśród młodzieży akademickiej, zdecydowali wysłać 60 studentów do Szwecji dla otrzymania tam wyszkolenia oficerskiego. Plan ten po wielu trudnościach udał się, jednakże Szwecja, przestrzegając ściśle obowiązującą ją neutralność,

powstańcom fińskim odmówiła pomocy i do szkoły oficerskiej nie przyjęła...

Wobec tego młodzież fińska zmuszona była szukać oparcia gdzieindziej i... udała się do Niemiec, gdzie pożądane wykształcenie oficerskie i wojenne pod każdym względem otrzymała.

Z tą chwilą kwestja siły zbrojnej fińskiej została ostatecznie zdecydowana. Z kraju roz-

dzielenie kraju na 27 okręgów, jakoby leśnych, obsadzenie tych okręgów ludźmi, oddanymi sprawie i o ile możliwości zdolnymi do kierowania wykształceniem wojskowym (brano ludzi z byłych strzelców fińskich, ale z braku kwalifikacji tychże, okręgami dowodzili przeważnie cywile, nie mający pojęcia o wojsku i wojnie).

W skład tych okręgów weszły wszystkie organizacje sportowe, gimnastyczne i gminne



1. 2. 3. 4.

Podczas manewrów Szuckoru: 1. Płk. Zilliacus—szef sztabu Szuckoru; 2. rtm. N... adiutant; 3. rotm. Łubieński—Attaché Poselstwa polskiego w Finlandji; 4. kpt. Królikowski—of. Oddz. III Szt. Gen. na studjach Szuckoru w Finlandji.

poczęła się dalsza wysyłka młodzieży fińskiej i wkrótce na gruncie niemieckim znalazła się pokaźna liczba, bo przeszło 2000 ludzi, z których utworzono osobny bataljon (27 Jaeger Batalion), przeznaczony wyłącznie do walki na froncie rosyjskim.

Niestety, nie prędko jeszcze powstańcy fińscy znaleźli się na własnej ziemi. Front wschodni zamarł i, stanąwszy pod Rygą, nie posuwał się dalej. Finlandja pokryta siecią organizacyjną policji i żandarmerji rosyjskiej, oraz stacjonującymi pułkami moskiewskimi, nie była w stanie odważyć się na otwarte samodzielne powstanie. Dopiero rewolucja marcową w Rosji w roku 1917 pozwoliła patriotom fińskim przystąpić niezwłocznie do organizacji sił zbrojnych w kraju.

Utworzono niezwłocznie „Organizację Centralną” pod nazwą A. K., przy niej zaś sekcję pracy, pod nazwą: „Nya Skogsbyran” (Nowe Biuro Leśnicze). Zadaniem tej sekcji było po-

straże ogniowe tak, że w końcu roku 1917 zorganizowany jeszcze dotychczas SZUCKOR, stał się natyle potężną organizacją, iż pokusił się wystąpić ze swoją ideą niepodległościową zupełnie otwarcie, ujawniając jednocześnie całą organizację.

Wkrótce jednakże nowi władcy Rosji, po opanowaniu zrewoltowanych mas wewnątrz kraju, zapragnęli wyciągnąć rękę i po dawne ziemie caratu, w których liczbie znalazła się i Finlandja.

Przy pomocy elementów miejscowych wojska czerwone zajęły i okupowały południowo-wschodnią część Finlandji, posuwając się coraz więcej w głąb kraju. Finlandji groziła zagłada.

W tym czasie jednakże wylądowały na wybrzeżach Krainy Tysiąca Jezior wojska niemieckie pod dowództwem von der Goltza, a równocześnie z nimi i 27 bataljon strzel-

ców fińskich, który stał się niezwłocznie kosćcem Szuckoru i armji fińskiej.

Wojska czerwone zostały szczęśliwie wyparte z kraju, Finlandja poczęła żyć własnem życiem państwowem; powstała stała armja fińska, jednakże nie mogła ona być tak wielka, jak tego wymagało bezpieczeństwo kraju, to też oczy rządu i całego społeczeństwa fińskiego spoczęły na organizacji SZUCKORU, która pierwsza podniosła oręż w walce o niepodległość Finlandji i chociaż brakło kierowników „fachowych“, brakło broni i amunicji,

jednakże duch Szuckorystów, ofiarność i chęć zwycięstwa za wszelką cenę, zmogły nieprzyjaciela.

Te walory zdecydowały o dalszem istnieniu Szuckoru i powierzeniu mu przygotowania wojskowego rezerw narodu fińskiego do obrony, z bronią w rękę, granic kraju.

W wojnie o niepodległość brało czynny udział z bronią w rękę 37.750 członków Szuckoru. Wojna trwała od jesieni 1917 r. do lata 1918 roku.

(D. c. n.)

*Muszkiet.*

# Życie sportowe.

## Pięciobój strzelecki.

Wychowanie fizyczne strzelca winno być takim, by przygotowało go należycie do wypełnienia w razie potrzeby tego najszczytniejszego obowiązku obywatelskiego, jakim jest służba w szeregach. Toteż ćwiczenia, których wykonanie ma świadczyć o stopniu sprawności fizycznej, powinny obejmować całokształt tego, czego od dobrego żołnierza wymagać jesteśmy w prawie. Próba sprawności fizycznej, taka, jaką ja przewiduje wojsk. Reg. Wych. Fiz. temu ideałowi nie odpowiada, będąc sprawdzianem tylko spraw. fizycznej, a nie spraw. żołnierza, jak chcemy. W stopniu nieporów-

nianie większym odpowiada mu natomiast — pięciobój — składający się z jednego skoku, jednego rzutu, jednego biegu, strzelania i marszu. Rzeczywiście pięciobój taki zawiera po jednym ćwiczeniu z każdej gałęzi l. atletyki, pozwalając tem samem, uznać dwa zasadnicze ćwiczenia czysto żołnierskie, sądzić stopnie wszechstronnego rozwoju fizycznego osobnika — decydujące o wartości bojowej szeregowca — zdolność do marszu i władanie bronią palną. Wynik ogólny, osiągnięty w takim pięcioboju — daje dokładną charakterystykę, pozwala na ścisłą ocenę. Co do wyboru ćwiczeń lekkoatletycznych, któreby weszły w skład pięcioboju — to ze względu na cel jego i cel ogólny, wych.

JACK LONDON

## U krańca tęczy.

Tłumaczyła z angielskiego St. Kuszelewska.

### I.

Istniały dwie przyczyny, dla których Montana Kid pożegnał swoich koleżków, odpasał ostrogi meksykańczyka i nazawsze strząsnął ze stóp swoich pył stepów Idaho.

Przedewszystkiem solidna, trzeźwa i surowa moralność nowo-napływającej cywilizacji burzyć poczęła pierwotność życia rozległych pastwisk wschodnich, świeża zaś i kulturalna ludność wzrokiem potępienia spojierała na Kida i jemu podobnych. Pozatem, w jednej z chwil wspaniałego zapału naród amerykański zebrał siły i odepchnął granicę swego kraju o mil tysiące; przez ów to nieświadomie za-

pobiegliwy czyn społeczeństwa dojrzałego, dla młodych pokoleń roztworzyły się nowe światy i szerokie perspektywy. Coprawda nowe terytorjum było przeważnie bezpłodne, lecz kilkaset tysięcy mil kwadratowych dzikiej pustyni dawało przynajmniej oddech swobody tym, co dusili się w dawnej ojczyźnie.

Montana Kid był jednym z takich. Prąku morzu z pośpiechem, który wytłumaczyłby zapewne mogły miejscowe władze bezpieczeństwa, zaopatrzony raczej w przedsiębiorczość, niż w gotówkę — zdołał odplłynąć z portu Puget Sound i wyżyć pomimo głodu, choroby morskiej i wielorakich umartwień podróży w kajucie pod pokładem.

Kiedy pewnego pięknego dnia wiosennego wylądował wreszcie w zatoce Dyc, był nieco zmięty i pożółkły, ale niemniej pełen upartego animuszu i niezachwianej pewności

fiz. „strzeleckiego“ — należy przyjąć te, których technika jest łatwiejsza do opanowania. Ze skoków najodpowiedniejszym jest skok w dal z rozbiegu, z rzutów oszczep, ewent. aparat, ale ten nie jest naogół w użyciu u sportowców i nie pozwala dla tego na tak pouczające porównania, z biegów najodpowiedniejszym uważałbym 400 m, jednak dla początkujących i niedostatecznie jeszcze rozwiniętych, byłby on za ciężkim, więc klasyczna stumetrówka.

Strzelanie w warunkach blizkich do rzeczywistości, wyłączających jednak możliwy element „loterji“, 100 m. z postawy leżącej bez oparcia, 5 strzałów do tarczy, bez strzałów próbnych, bez ograniczenia czasu. Nakoniec marsz z karabinem — ze względu na wiek większości ewent. zawodników — tylko 10 kłm.

Najtrudniejszym problematem przy urządzaniu takiego pięcioboju jest ocena wzajemna poszczególnych punktów oraz ocena rezultatu, osiągnię. w każdym z nich.

Jedyną prawidłową metodą przy sporządzaniu takiej tabeli uważam przyjęcie jako 0 dającego się łatwo określić przeciętnego wyniku „średniego“ niewyćwiczonego osobnika, jako notę maksymalną — wyniku rekordowego, ustanawiając wewnątrz tych granic punktację progresywną, t. z. taką, gdzie z przybliżeniem się do rekordu różnica w punktach odpow. pewnej stałej różnicy w wyniku (1 ser, czy 1 cm.)

coraz to wzrasta. Jako przykład podaję nast. tabelę, przewidującą wskazane wyżej rodzaje ćwiczeń:

Rzut oszczepem		Skok w dal	
Od 0—14 m.	0	Od 0—299 cm.	0
15—17	1	300—319	1
18—20	2	320—339	2
21—22	3	340—359	3
23—24	4	360—379	4
25—26	5	380—399	5
27—28	6	400—419	6
29—30	7	420—439	7
31—32	8	440—459	8
33—34	9	460—479	9
35	10	480—499	10
36	11	500—509	11
37	12	510—519	12
38	13	520—529	13
39	14	530—539	14
40	15	540—549	15
41	16	550—559	16
42	17	560—569	17
43	18	570—579	18
44	19	580—589	19
45	20	590—599	20
46	21	600—609	21
47	22	610—619	22
48	23	620—629	23
49	24	630—635	24
50	25	636—640	25

siebie. Pośród cen na psy, uprzęż i żywność, pośród nieskończonych ceł i podatków, ściąganych przez oba zwalczające się rządy—odnalazł przybysz tę niezbitą prawdę, iż Północ jest raczej wszystkim innym, niż ziemią obiecaną dla ubogiego człowieka. Montana Kid oglądać się więc począł w poszukiwaniu szybkich, a obfitych zdobyczy. Na brzegu zatoki, koło przeprawy snuło się tysiące zamilowanych obieżyświatów. Na nich to pasożytować postanowił Montana Kid. Z początku ustawił *faro*<sup>1)</sup> w małym domku z jodłowych belek; wkrótce jednak nieprzyjazne okoliczności zmusiły go do gwałtownego porzucenia warsztatu i szybkiego ruszenia w głąb kraju. Następnie próbował handlować hacelami do podków i, stosownie do prawa podaży i popytu, sprze-

dawał je po dolarze za cztery sztuki. Nagle jednak, a niespodziewane rzucenie na rynek stu baryłek haceli, obniżyło cenę i zmusiło Montanę do wyprzedazy całego zapasu ze stratą. Potem zakwaterował się w Baraniej Osadzie i w krótkim czasie zorganizował syndykat tragarzy i przewoźników, wobec czego cena frachtu skoczyła odrazu w górę o dziesięć centów na pudzie. W dowód wdzięczności tragarze i przewoźnicy popierali ruletkę i *faro* Montany Kida, przyczem oskubywani bywali starannie ze swoich zwiększonych zarobków. Lecz przedsiębiorstwa Kida prosperowały zbyt pomyślnie, żeby mogły być długotrwałe. Obdarzeni licznymi dobrodziejstwami tragarze, zbuntowali się dnia pewnego, spalili budę gry, rozdzielili banczek pomiędzy siebie, zaś niefortunnego właściciela wygnali precz z pustymi kieszeniami.

<sup>1)</sup> gra hazardowa (przyp. tłum.).

Bieg 100 m.		Strzelanie do celu						
		Od	0	do	10	0	2	81—84
Ponad 16 sek.	0						3	78—80
Od 16 —15,6	1		11	20	1		4	76—77
15,1—15,5	2		21	25	2		5	74—75
14,6—15	3		26	29	3		6	73
14,2—14,5	4		30	33	4		7	72
13,9—14,1	5		34	36	5		8	71
13,6—13,8	6		37	38	6		9	70
13,3—13,5	7		39	40	7		10	69
13 —13,2	8		41	42	8		11	68
12,7—12,9	9		43	44	9		12	67
12,5—12,6	10			45	10		13	66
12,4	11			46	11		14	65
12,3	12			47	12		15	64
12,2	13			48	13		16	63
12,1	14			49	14		17	62
12	15			50	15		18	61
11,9	16			51	16		19	60
11,8	17			52	17		20	59
11,7	18			53	18		21	58
11,6	19			54	19		22	57
11,5	20			55	20		23	56
11,4	21			56	21		25	55
11,3	22			57	22			
11,2	23			58	23			
11,1	24			59	24			
11	25			60	25			

Marsz 10 klm.

0 ponad 90

1 85—90

## Poradnik sportowy.

Co to jest off-side (spalony)

Największą trudność w kierowaniu grą sprawia prawidło o spalonym. Postaram się pokrótce je wytłumaczyć.

Gracz, który w chwili otrzymania piłki

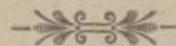
Odtąd wiodło się Montanie coraz gorzej. Wziął się do szwarcowania wódki przez linię graniczną. Przedzierając się niebezpiecznymi i nieznanymi ścieżkami, zgubił swoich przewodników — Indian, zabłądził i wpadł z całą partją towaru w ręce konnej policji.

Liczne i nieustanne niepowodzenia przepełniły mu serce goryczą, a zuchwałością czyni — to też przybycie swe do Lake Bennet upamiętnił dwudziestogodzinnem teroryzowaniem spokojnych mieszkańców osady. Wreszcie poszukiwacze złota zwołali wiec, położyli rękę na niebezpiecznym ptaszku i rozkazali mu ulotnić się w jaknajkrótszym czasie. Montana Kid żywił pełny respekt dla zgromadzeń tego rodzaju i tak skwapliwie spełnił rozkaz, że wyruszył z Lake Bennet niezwłocznie.... chociaż na cudzych psach i saniach. Równało się to koniokrądzwu w terminologii łagodniejszego

klimatu, wobec czego Montana postarał się unikać w podróży miejsc nieosłoniętych, przemknął ęo lodzie poprzez jezioro Bennet i wzdłuż jeziora Tagish, na popas zaś zdecydował się dopiero o dobre sto mil za osadą.

Zdarzyło się to właśnie u schyłku zimy, kiedy wielu znaczniejszych mieszkańców Dawson powracało na południe, korzystając z ostatniego lodu przed nadejściem wiosny. Montana Kid spotykał ich po drodze, wyciągał na rozmówki, zapamiętywał nazwiska, stan majątkowy — i wymijał pośpiesznie. Pamięć miał dobrą, wyobraźnię niezgorszą, prawdomówność zaś nie zaliczał do głównych cnót swoich.

(C. d. n.).





od swego towarzysza nie ma przed sobą trzech przeciwników, jest na pozycji spalonej.

*A* podaje piłkę *B*, *B* nie ma przed sobą trzech przeciwników.

*B* jest na pozycji spalonej.

Gdy gracz dostaje piłkę od swego przeciwnika, nigdy nie jest spalonym.

*A* strzela, piłka odbija się o gracza *C*, (przeciwnej drużyny) i otrzymuje ją gracz *B*, *B* nie jest spalonym.

Trzeba pamiętać, że decyduje tu moment, kiedy piłkę podano.

Np. *A* podaje piłkę na „for”, *B* biegnie do *B*. W chwili gdy *A* piłkę podaje *B* nie jest spalonym i bramka strzelona z takiej pozycji jest ważną.

## Lekka atletyka.

### W KRAJU

Zawody lekko-atletyczne „Orla Białego”: Młody klub francusko-polski „Orzeł Biały” zorganizował w tym miesiącu zawody sportowe grupowe—ufundowawszy nagrodę wędrowną dla klubu, który zdobędzie największą ilość miejsc.

T. Z. „Challenge Cup” puchar wędrowny będzie przechodził z roku na rok do rąk tego klubu, który zdobędzie największą ogólną ilość miejsc. Pomysł piękny i godny naśladowania. Zawody takie podciągają do uczestnictwa wszystkich więcej i mniej czynnych członków danego klubu—by jaknajwiększą ilością punktów uzyskać zwycięstwo.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

*Bieg 100 m.* Przedbieg I. 1) Szenajch (War.) 119 s., 2) Piątkowski St (AZS.) 2 mtr. w tyle, 3) Weiss (AZS.) o pierś. Finał II. Zamiat 8 zawodników, na starcie zjawia się tylko 3. 1) Mieszkowski II (Warsz.) 12 s., 2) Piątkowski H. (Pol.) o ½ mtr., 3) Dąbrowski (AZS) Mieszkowski prowadzi od miejsca do miejsca.

*Bieg 400 mtr.* Przedbieg I. Serthert (Pol.) 585 s., 2) Mieszkowski II (Warsz.), 3) Oidak (AZS) 4) Tukaszewicz (OB.), 5) Gośliński (WTC), 6) Karpiński I (WTC). Przedbieg II, 1) Weiss (AZS.) 573 s., 2) Rey (AZS), 3) Świętochowski (Pol.), 4) Forys (OB.), 5) Ziejewski (Warsz.), 6) i 7) Piwowarczyk (OB) i Karpiński II (WTC.). Finał I (po 3 z każdego przedb.) 1) Serthert (Pol.) 54 s., 2) Oidak (AZS.) 6 mtr. w tyle, 3) Weiss (AZS), 4) Mieszkowski II (Warsz.), Rey i Świętochowski wycojali się. Finał II. Zamiat 7 startuje 5. 1) Forys (OB) 59 s., 2) Karpiński I (WTC.) o pierś, 3) Ziejewski (Warsz.), 4) Gośliń-

ski (WTC.), 5) Tukaszewicz (OB.). Karpiński prowadzi prawie do celu.

*Bieg 1500 mtr.* Startuje 12. Zwycięża lekko stający poza konkursem Kostrzewski z ŁKS (Łódź), w czasie 4:297 s. W Konkursie 1) Forys (OB.) 4:32 2) Karczewski (AZS), 3) Rey (AZS), 4) Łukaszewicz (OB), 5) Karpiński (WTC), 6) Nowiński (Pol) i inni.

*Skok w dal* Start 11. 1) Seńnicki (P.) 602 cm., 2) Świętochowski (P.) 571 cm., 3) Gruner (AZS.) 558 cm., 4) Syput (WTC.) 549 cm., dalej Rykowski (Pol), Szenajch, Mieszkowski II i inni.

*Skok w wys.* 1) Grunner (AZS.) 163 cm., 2) Loth II (Pol) 161 cm. 3) Świętochowski (Pol.) 153 cm., 4) Karczewski (AZS.) 148 cm., 5) Gładan I (Warsz.) 148 cm., 6) Braude (Pol) 148 cm.

*Rzut kulą.* Poza konkursem staje Baran Józef (II) z Pogoni (Lwów) i osiąga wynik równy rekordowi polskiemu 11'98 m. Startuje 9. 1) Piątkowski (AZS) 1003 m., 2) Walczak I (Pol.) 964 m., 3) Żółtowski (Pol.) 937 m., 4) Miazio (Warsz.) 871 m.

„Challenge Cup” na przeciąg jednego roku wygrywa AZS. (40 pkt), 2) Polonja (48 pkt.), 3) Warszawianka (72 pkt.), 4) WTC. (113 pkt), 5) Orzeł Biały (113 pkt).

Prócz rozgrywek objętych walką o nagrodę wprowadzono:

*Bieg 60 m dla juniorów.* Po 2 przedbiegach wygrywa wiele obiecujący Ziejewski (Warsz.) 79 s., 2) Aschenberg (OB.), 3) Dąbrowski (OB.).

Ciekawym urozmaicheniem programu był amerykański bieg 1000 m na 3000 m. Drużyna składa się z 3 zawodników, którzy mogą się dowolnie zmieniać. Stanęły 2 osady. Wygrał z łatwością AZS (Oidak, Karczewski I i Rey) w czasie 743 (rek. polski), bijąc drużynę WTC. o 300 mtr. Każdy z zawodników AZS. biegał po 4—5 razy, przebiegając zwykle ok. 200 mtr.

### BIEGI ŚREDNIE 800—1500 MTR.

Im dłuższe przestrzenie biegamy, tem bardziej potrzebne nam będzie wszechstronnie rozwinięte ciało, ponieważ praca, jaką wykonujemy przez dłuższy przeciąg czasu—absorbujemy nie tylko mięśnie bezpośrednio wykonywujące dany ruch, ale także inne pośrednio przyczyniające się do utrzymania ciała w odpowiednim położeniu i t. p. funkcjach wprost z biegiem nie związanych.

Związany z biegiem szybszy obieg krwi pobudza ciało do wzmożonej przemiany materji, jak również zabiera z pracujących mięśni wiele produktów rozpadu, ujemnie wpływających na naszą pracę i przynoszących zmęczenie.

Ponieważ dowiedziona jest rzeczą, że mięśnie nie ćwiczone wydzielają przy pracy więcej ciał chemicznych, powodujących zmęczenie niż mięśnie ćwiczone—stąd prosty wniosek, że na-

leży specjalnie w tych biegach dbać o ogólne wyćwiczenie ciała.

Bieg 800 mtr. różni się od biegu 400 mtr. tylko większym wydatkiem energii, jaką musimy przy tym biegu z siebie wyładować. Styl i krok biegu 800 mtr. nie powinien się niczem różnić od stylu i kroku biegu 400 mtr. Od początku powinien krok być długi i elastyczny — jedynie przy końcu biegu, jeśli tego wymaga konieczność, a więc walka o miejsce — powinien biegacz umieć przejść w tempo biegu krótkiego. Jest to jednak rzeczą zupełnie indywidualną, jak dany zawodnik dysponuje swymi siłami i czy nie woli zamiast rezerwowania sił na finisch — użyć je tak na równomierne zwiększenie tempa na całej przestrzeni.

Bieg 800 mtr. trwa prawie tak długo, że daje nam możliwość należytego uregulowania oddechu i rozdzielenia sił na całą przestrzeń jak najrównomierniej. Biegacz powinien pamiętać o tem, by zużyć wszystkie swoje siły i wydobyć z siebie wszystko, ale bez szkody dla zdrowia i by przyszedłszy do mety jeden z ostatnich nie mówić, jak to często się słyszy — „ja się zupełnie nie zmęczyłem” — lub „mógłbym w takim tempie przebyć jeszcze 2—3 koła” i t. p. Jest to najlepszym dowodem, że dany zawodnik nie umiał swych danych wykorzystać. Jeśli bieg ma się odbyć w dwu okrążeniach bieżni — czasy 1 i 2 okrążenia zasadniczo powinny być jednakowe.

Ćwiczenie biegu 800 mtr. polega na „wrabianiu się” począwszy od 400 mtr. w górę, oraz na przechodzeniu od biegów 1—2 klm. do coraz mniejszych przestrzeni z równoczesnym zwiększaniem tempa biegu.

Bieg 1500 — stylowo jest taki sam jak 800 mtr. Krok naturalny — chroniący od przemęczenia — powinien być dotrzymany aż do finiszu, który zwykle rozgrywa się na ostatnich 100 mtr. Jeśli 1500 odbywamy czterema okrążeniami bieżni — to pierwsze okrążenie powinno być naprężone, drugie i trzecie wolniejsze, ostatnie znów silniejsze. Jeśliby bieżnia wynosiła 400 mtr. — to pierwsze okrążenie winno wynosić 58 sek., drugie i trzecie po 68 sek., ostatnie 66 sek. — dało w sumie 4:20 sek. Wynik w naszych warunkach bardzo dobry, dotychczas od roku 1912, w którym Latawiec (Lwów) ustalił nasz rekord na 4:16.9, nie przekroczone. Możemy mieć jednak nadzieję, że przyszedł sezon lekko-atletyczny przyniesie

nam poprawę tego czasu. Twierdzenie swoje opieram na ostatnim wyniku Kostrzewskiego (Międzynarodowe zawody akademickie w Dorpacie) 4:28 z ułamkami. Jeśli weźmiemy pod uwagę tamtejszą bardzo ciężką bieżnię i jej, tylko ponad 200 mtr. wykonany obwód — to wynik ten napewno w odpowiednich warunkach odpowiadałby naszemu rekordowi lub byłby od niego lepszy.

Co do czasów, jakie uznane zostały za rekordy światowe na wyżej omawiane przestrzenie, to w biegu 800 mtr. od roku 1912 stoi niezachwianie rekord amerykańnika Mereditha 1:51.9. Jest to czas fenomenalny, a w roku bieżącym najbardziej do tego czasu zbliża się wynik Surecji 1:54.7. Nasz polski rekord W. Kuchara wynosi 2:04.6 — na ostatnich naszych mistrzostwach osiągnęliśmy (Karczewski) 2:08.2. Widzimy więc, że wyniki niższe od 2 minut są już zaliczane do b. dobrych i robią je tylko zawodnicy o długim systematycznym treningu. W biegu 1500 mtr. rekord światowy wynosił do niedawna 3:54.7 (Zander — Szwecja 1907). Poprawiony został on ostatnio przez Finlandczyka Nurmięgo na 3:53 w słynnym jego meczu lekko-atletycznym ze szwedem Widem, który osiągnął czas również lepszy od czasu Zandera, a mianowicie 3:54.2.

Co się tyczy treningu biegu 1500 mtr. — winien on składać się z  $\frac{2}{8}$  ćwiczeń na wytrzymałość i  $\frac{1}{3}$  ćwiczeń szybkościowych. Biegi na przełaj 3—5 klm., oraz biegi 3 klm. na bieżni mają na celu w tym wypadku wyrobić wytrzymałość, biegi 400—800 mtr. winny wyrobić długi — posuwisty krok — krótkie sprężyste mają przygotować do walki końcowej.

*Sportowiec.*

## GŁÓWNE IGRZYSKA WOJSKOWE O MISTRZOSTWO W. P.

W dniach 18 do 21 b. m. odbyły się w Warszawie drugie dorodzne igrzyska W. P.

Igrzyska rozpoczął pięciobój przysposobienia rezerw, w którym młodzi adepci sportów osiągnęli wyniki zupełnie dobre i wiele mówiące na przyszłość. Pięciobój ten w poszczególnych punktach dał wyniki następujące:

Strzelanie na 100 mtr.: 1) Świda (EOK. VII) 56 punktów; 2) Wojtaszewski (DOL VIII) 54 p.; 3) Nowak (DOK. VII) 52 p.

Marsz 3 klm. w obciążeniu patrolowem:

1) Hajcki (DOK. I) 21 min. 42 s.; 2) Kaduja (DOK. II), 3) Kanaszkiewicz (DOK. II).

Bieg 100 mtr.: 1) Mieszkowski (DOK. I) 11,8 s.; 2) Barga (DOK. X) 11,9 s.; 3) Januszewski (DOK. VIII).

Skok w dal: 1) Czarnecki DOK. X) 5,61 mtr.; 2) Nowosielski (DOK. V) 5,40 mtr.; 3) Mieszkowski DOK. I) 5,37 i pół mtr.

Rzut graanatem: 1) Januszewski (DOK. VIII) 37,57 mtr.; 2) Szefer (DOK. X) 35,80 mtr.; 3) Partyka (DOK. IV) 35,75 mtr.

Na podstawie ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce w pięcioboju przysposobienia rezerw przyznano Mieszkowskiemu (DOK. I) 26 p.; drugie Kaduji (DOK. II) 52 p.; trzecie Dzwonkowskiemu (DOK. I) 53 p.; czwarte Mazurczakowi (DOK. I) 53 p.; wreszcie piąte Czarneckiemu DOK. X) 54 p.

Bieg szturmowy na przestrzeni 400 mtr. rozegrany na bieżni szturmowej 36 pp., przyniósł następujące wyniki: 1) zespół 65 pp.; 2) zespół 12 pp.; 3) zespół 77 pp. Czas drużyny zwycięskiej wynosił 1 m. 55 s.

Pięciobój składał się z następujących konkurencji: marszu 6 klm, rzutu granatem, biegu 200 mtr., skoku w dal oraz walki na bagnety. Pięciobój rozegrano w dwu klasach, a mianowicie w klasie I dla oficerów i podoficerów zawodowych oraz w klasie II dla podoficerów niezawodowych i szeregowych.

Wyniki w I klasie: 1) plut. Bogerniter (8 p. Leg.) 4 p., 2) plut. Cybuch (26 p. p) 6 p., st. szer. Brendel 7 p.

Wyniki w II klasie: 1) sierż. Stępień (26 p.p.) 4 p., 3) kpr. Krzysiecki (19 p.p.) 6 p.

W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki.

Rzut oszczepem: 1) sierż. Dudele (18 p.p.) 41,29 mtr., 2) mjr. Stawarz (78 p.p.) 40,48 mtr., 3) por. Kirchner (6 p. sap. 40,20 mtr.).

Skok w dal: 1) por. Sośnicki 5,86 mtr., 2) kpt. Fiszer 5,79 mtr., 3) por. Zemanek (83 p.p.) 5,77 mtr. Wyniki słabe z powodu rozmiękłej bieżni.

Bieg 1500 mtr.: 1) por. Stanulewicz (40 p.p.) 4 min. 36,9 sek., 2) sierż. Wojniczko (85 p.p. 15 mtr. za pierwszym, 3) kpr. Waligórski (59 p.p.).

Rzut kulą: 1) por. Baran Józef 12 mtr. 28,5 cm. Wynik wspaniały, nowy rekord polski.

Skok o tyczce: 1) chor. Adamczak 3,27

mtr. Wynik lepszy o 3 cm. od rekordu polskiego. Wogóle w tych dwóch konkurencjach osiągnięto najlepsze wyniki.

Skok w wyż: por. Konopacki 2,58 mtr.

Rzut dyskiem: 1) por. Baran Józef 34,62 cm.

Bieg 110 mtr. z płótkami (finał): 1) por. Konopacki 19,8 sek. Poza konkursem pierwszy ppor. Piątkowski 19,2 sek.

Bieg 100 mtr. (finał): 1) por. Dobrowolski 11,5 sek., 2) por. Sośnicki o metr.

Bieg 860 mtr.: 1) por. Wawczak 2 min. 10,9 sek.

Bieg rozstawny 4×400 mtr. wygrała drużyna DOK. IV w czasie 3 min. 57,1 sek.

Pięciobój nowoczesny, w skład którego wchodziły: 1) jazda konna 500 mtr. naprzelaj, 2) pływanie 300 mtr., 3) strzelanie do celu z pistoletów na 25 mtr., 4) szermierka na szable oraz 5) bieg naprzelaj wygrał mjr. Żarski z 72 p. p.

## Pływanie.

### MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU.

Drugie zawody o mistrzostwo Polski odbyły się w Krakowie na tamtejszej wzorowej pływalni. Wiadomą jest rzeczą, że wszelkie rekordy pływackie osiągnąć mogą tylko na wodzie stojącej i z tego to powodu P. Z. P. polecił urządzenie zawodów „A. Z. S.” Kraków. Wyniki jakie tego roku osiągnięto są lepsze od zeszłorocznych — także ilość startujących każe tużyc, że sport pływacki u nas ma zapewnione powodzenie i że jedynie brak odpowiednio urządzonych pływalni stoi temu na przeszkodzie. Myślę w tej chwili o pływaniu na czas. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę nasz kraj z jego gęstą siecią wodną sport ten z różnych względów powinien znaleźć jaknajwiększe zastosowanie. — Co do zdrowotności tego sportu stoi on może najwyżej pod tym względem ze wszystkich u nas uprawianych sportów.

Co do wyników przedstawiają się one następująco:

*Wyścig 100 m. styl dowolny.* Startuje 13. Urządzono 3 przedbiegi z wynikami:

I. przedbieg; 1) Inż. L. Seweryński (Wojsk. Kl. Wiośl. Warsz.) — 1:27,3 (rekord polski); 2) por. C. Wajcht (AZS. Warsz.) — o pół metra.

II. przedbieg. 1) por. Wł. Kuncewicz (WKW. Warsz.) 1:29,5; 2) E. Schoenfeld („Makkabi” krak.) 1:40

III. przedbieg. 1) por. K. Dobrowolski (WKW. Warsz.) 1:44; 2) T. Semadeni (AZS. Warsz.) 1:45.

Do finału wchodzi pierwszych pięciu.

*Wyścig 200 m. styl. klasycznym na piersiach* — startuje 6—2 przedbiegi.

I. przedbieg. 1) St. Ferens (AZS. Kraków) 3:45; 2) Z. Lewicki (AZS. Warsz.) 3:55.

II. przedbieg. 1) Schoenfeld („Makkabi“ Kraków) 3:40; 2) Wachtel („Jutrzenka“ Kraków) 4:00-5. Plut. Lisowski (WKW. W.) był drugi, został jednak zdyskwalifikowany z powodu niedotknięcia brzegu przy nawrocie.

*Wyścig 400 m. styl. dow.* Startuje 9—2 przedbiegi.

I. przedbieg. 1) Daszyński (AZS. Kraków) 8:55-7; 2) Semadeni (AZS. Warsz.) 8:56 (o dłoń).

II. przedbieg. 1) Zajst F. („Pogoń“ Lwów) 7:06-4 (rekord polski); 2) J. Jurkowski (WKW. Warsz.) mistrz Polski na r. 1922—7:53-6; 3) Inż. Seweryński (WKW. Warsz.)—8:06-4.

5 wchodzi do finału.

*Finał na 100 m. styl. dowolny*, najważniejszy punkt zawodów i całego sezonu pływackiego. Startuje 3. z WKW.—Seweryński, Dobrowolski, Kuncewicz i I z AZS. Warsz. C. Wajcht

1) Inż. Leonard Seweryński, (WKW. Warsz.) 1:28-6, nowy rekord polski; 2) Por. Wł. Kuncewicz (WAW. Warsz.) 1:31-8.

*Wyścig pań 100 m. styl. aw.* Wbrew przewidywaniom wygrała:

1) p. Olga Schrederówna („Jutrzenka“ Kraków.) 2:03-4; 2) p. J. Czaplicka („Cracovia“) o pół dłoni za nią 3) p. L. Witkowska (AZS. Krak.) kilka metrów w tyle.

*Wyścig 100 m. nawznak dla pań.* Startuje 5  
1) Smolka Edward („Cracovia“) 1:44-8 (styl klas. nawzn.), 2) J. Jurkowski (WKW. Warsz.) 1:48-6 (styl

klas. nawzn.), 3) F. Lerner („Hakoah“, Bielsko) 1:55-6 (crawl)

*Rozstawni pań 4 × 45 20 m.* (długość basenu). Styl dowolny. Startują 2 osady AZS. Kraków. Wygrywa 1) AZS. Kraków 3:27-6 w składzie pp. Witrowska L, Królówna Marja, Królówna Anna, Otorowska I; 2) AZS. Kraków 3:23-6 (pp. Estreicherówna, Lubieńska, Dawidowska, Popielówna).

*Finał wyścigu pań 200 m. styl. klasyczny na piersiach.* Startuje 4. Zwycięza po ostrej walce 1) Schoenfeld (Makkabi—Kraków) w 3:38-4 (rekord polski). 2) Ferens (AZS. Kraków) 3:42-7.

*Finał wyścigu pań 400 m. Styl. dowolny*, o nagrodę b. Prez. Min. prof. Nowaka. Startuje 4.

1) Zajst (Pogoń Lwów) 7:21-8, (czas gorszy niż poprzedniego dnia), 2) Jurkowski (WKW. Warsz.) 8:11, 3) Daszyński (AZS. Kraków) 8:41-4

*Wyścig pań 400 m styl. dowolny.* Startują 2 współzawodniczki, wygrywa z trudn: 1) Estreicherówna (AZS. Kraków) 9:13-5 (rekord polski), 2) Popielówna (AZS. Kraków) 9:25-6.

*Sztafeta pań 1) WKW.—Warsz. 2:21-2 (rekord basenu) w składzie: por. Kuncewicz, por. Dobrowolski, mjr. Szandorowski, inż. Seweryński; 2) Jutrzenka—Kraków. (Ritterman Zygmunt, Ritterman Juliusz, Wachtel, Zins); 3) Makkabi—Kraków: (Soldinger, Billig, Klein, Schoenfeld); 4) Cracovia; 5) AZS. Warsz.*

W ogólnej klasyfikacji zdobył Kraków 35 miejsc, Warszawa 17 m, Lwów 3 m. Bielsko 1 m.

MISTRZOSTWA FRANCJI, ROZEGRANE WE WZOROWEJ PŁYWAŁNI MIEJSKIEJ W ARRAS, DAŁY WYNIKI:

*Państwo 100 m. styl. dow.* Henri Padou „Entants de Neptune“ Tourcoing, bezkonkurencyjny rekordman

## Bitwa pod Świącianami.

(19 maja st. st. 1863 r. w/g raportu pułk. ros. Połtorackiego, Arch. Murawiewskiego Muzeum w Wilnie)

Uważam za swój obowiązek donieść Waszej Ekselencji o wzięciu dn. 9 maja warownego obozu buntowników przez oddział składający się: z 1 i 2 strzeleckich i 3 linjowych kompanji l-gw. Grenadjerskiego pułku, 35 strz. Nowoingermanlandzkiego pułku, 60 ułanów gwardji i 15 kozackiego Atamańskiego pułku Jego Wysokości Cesarzewicza. Oddział zebrałem w dniu 7 na st. Świąciany i zamierzałem wystąpić z nim w nocy na 8-go, kiedy otrzymałem wiadomość o przybyciu na linję świty J. Cesarzkiej Mości gen. majora hr. Szuwałowa, który zechciał osobiście przyjąć dowództwo nad oddziałem. Oddział pod dowództwem hr. Szuwałowa, wyruszył ze st. Świąciany dn. 8 o 4 rano i zmierzając na m. Kołtyniany i zaścianek

Wasiliszki, obszedł wszystkie lasy, przylegające do m. Łabanary. Partji nie wykryliśmy. Oddział zanocował w m. Łabory. Tam otrzymaliśmy ściśle dane, że silna szajka znajduje się w warownym obozie o 12 wiorst od st. Świąciany w bagnistym lesie przy rzeczce Łudze. Oddział wyruszył o godzinie 4½ rano. Idąc cały czas gęstym, błotnistym lasem o 7 rano wykryliśmy przednie posterunki buntowników. Badani jeńcy zeznali, że buntownicy jeszcze wigilję zostali uprzedzeni i wzmocnieni przez dwie szajki, które przybyły z lasu baranowskiego. Oni na nas czekali, jak twierdzą jeńcy, z zamiarem pobawić się. Oni byli przekonani o niemożliwości wzięcia ich obozu. Partja początkowo liczyła 350 ludzi—szlachty, uzbrojonych w dubeltówki i sztucery, kosynierów, tworzących straż naczelnika oraz 20 ludzi nieuzbrojonych. W nocy na 9-go rano przybyły jeszcze dwie partje, tak, że ogółem było ich

Francji. Czas słaby 1:08 2; 400 m. st. dow. Padou 6:10; 1500 m. st. dow. Rebejrol (Bordeaux) 24:55 8 rekord francuski; 100 m. nawznak Horny 1:28 6; 200 m. styl klas. Bouvier 3:09 8 (czas doskonały); 200 m. czterema stylami: H. Padou 3:05 6; Sztafeta olimpijska 4×200 m. st. dow.: „E. N. Tourcoing” 11:11 2; Sztafeta 5×50 m. st. dow.: „E. N. Tourcoing” 2:35 4; Sztafeta 4×50 m. czterema stylami: „A. S. Strassbourg” 2:28 2.

Pania. 100 m. st. dow.: bezkonkurencyjna na wszystkich dystansach „recordwoman” Francji, koleżanka klubowa, Padou z „Enfants de Neptune” drobna M-lle Etneštine Lebrun czas 1 28 2 (prawie rekord polski) Padou 400 m. st. dow.: M-lle Lebrun 7:25 4; 1000 m. st. dow. M-lle Lebrun 19 33 2; 100 m. nawznak: M-lle Harfinger (Strassbourg) 1 42.

### „PARIS A LA NAGE”.

Klasyczny ten wyścig z wodowców rozgrywany rokrocznie w Paryżu od 1905 r. przyniósł tym razem nowe zwycięstwo Billingtonowi.

## NOWE PRZEPLYNIĘCIE KANAŁU MANCHE.

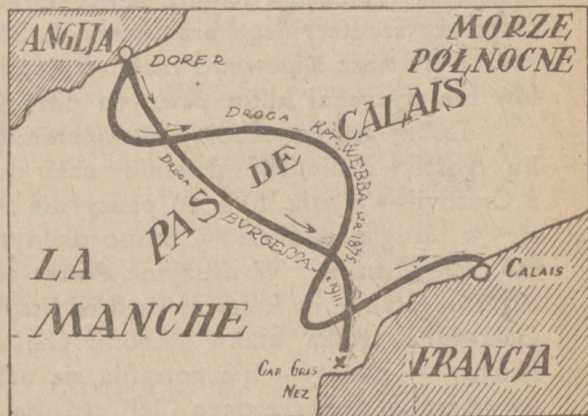
Niedawno podaliśmy wiadomość o przepłynięciu kanału la Manche przez amerykańkianę Sulliwana i włocho Tirabochi'ego. Obecnie przepłynął kanał Amerykanin Charles Toth, — osiągając czas bardzo dobry 16 godz. 54 m. jednak gorszy od czasu Tiraboschi'ego (16 godz. 23 min.). Jak widzimy więc przepływanie kanału stało się modnym sportem, odkąd Tiraboschi wpadł na pomysł przepływania z wybrzeża francuskiego.

do 600 ludzi. O 3 rano rozwinęli już tyraljerkę i oczekiwali na wojsko. Naczelnik szajki niewielkiego wzrostu, siwy, pełny, nosił fałszywe nazwisko Kirgajło. Został zabity. Oprócz niego w szajce byli: kapitan sztabu generalnego armji rosyjskiej, niskiego wzrostu w złotych okularach i porucznik w surducie z czerwonym kołnierzem. Nazwisk ich jeńcy nie znają.

Obóz był rozłożony na wzgórzu w gęstym lesie. Front jego osłaniała z jednej strony rzeczka Łuzna płynąca wśród bagien i pokryta od strony buntowników gęstymi krzakami, z drugiej — rzadki bagnisty las. Na brzegu rzeczki były porobione zasieki i dołki dla strzelców.

Po wykryciu wedet, awangarda, w sile plutonu 1 strzeleckiej kompanji została rozsypana w tyraljerkę, 2 strzeleckie i 3 linjowe kompanje stały na czele kolumn na linii, 2 pluton 1 strzeleckiej kompanji tworzył rezerwę

Pierwszymi którzy kanał przepłynęli byli: kpt. Webb, Burgers (patrz rycina).



## Piłka nożna.

### SPOTKANIA MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Polska — Rumunja 1:1.

Spotkanie to miało miejsce we Lwowie na początku b. m. Nie przyniosło ono jednak spodziewanego powszechnie zwycięstwa dla naszych barw. Wynik osiągnięto taki sam, jak w pierwszym naszym spotkaniu z Rumunją ubiegłego roku w Czerniowcach. Drużyna rumuńska składała się przeważnie z siedmiogrodzkich węgrów i tylko dzięki temu unikła Rumunja klęski. Ambitna gra obu drużyn

linji tyraljerskiej i miał forsować przeprawę, o ile by buntownicy nie trzymali się na rzeczce i następnie, rozsypując się na lewym skrzydle linji, opanować obóz. Z lewej strony — 2 pluton strzelców ze mną i sztab-kapitanem Kożuchowym szedł do mostu po krętej drodze leśnej. W odległości 20 kroków przed mostem został spotkany salwą. Wtedy rozsypałem i ten pluton i kazałem ostrzeliwać przeciwny brzeg. Wymiana strzałów zaczęła się w odległości 30 kroków. Buntownicy strzelali przeważnie śrótem i naszymi byłymi sztuczerowymi kulami belgijskimi. Mieli też naboje z kulami od 6 linijnego karabinu, ale nie wiele. Po 20 minutach ogień buntowników stawał się słabszy, wtedy kapitan Szyszkin otrzymał rozkaz z plutonem 3 kompanji podtrzymać strzelców prawego skrzydła i przeprowadzić się w bród przez rzeczkę, szturmować obóz, a równocześnie pluton ingermanlandzkich strzelców z plutonem

przykuwa przez cały czas uwagę widza. Frenetyczne brawa towarzyszą każdej niemal ładniejszej kombinacji i fenomenalnej obronie naszego reprezentacyjnego bramkarza J. Lotha.

Atak nasz z powodu małej celności strzałów nie wyzyskał kilku pewnych pozycji.

Dobrą grę i przebojowy temperament ataku gości — chłodzili dzielnie nasi obrońcy z Cracovii — wynik 1 : 1 do pauzy nie zmienił się w drugiej połowie — mimo usilnych starań obu drużyn. W drużynie Polski zawiódł zupełnie atak — na który najbardziej liczyliśmy. Osławiona trójka ataku Pogoni: Garbren — Kuchar — Bauer — nie potrafiła się należycie wywiązać z powierzonego jej zadania. Tak koncepcja lwowska dążąca już od dłuższego czasu do wstawiania w reprezentacje Polski trójki środkowej Pogoni upadła — zdyskredytowana gra tejże ostatniej z Rumunją. Publiczności przybyło na mecz z górą 12.000 — między temi było b. dużo z Krakowa i Warszawy oraz miast prowincjonalnych Małopolski. — Sędziował dobrze p. Koppehel z Berlina.

#### *Polska—Finlandja 3:5.*

Drugie nasze spotkanie międzypaństwowe odbyło się w zeszłą niedzielę z Finlandją w Helsingsforsie. Nie mogliśmy liczyć na wygraną ze względu na słaby skład naszej reprezentacji — z powodu wyjazdu do Hiszpanji

„Cracovii“ — której najsilniejsze „tanki“ stale dotąd zasilaly nasze spotkania międzypaństwowe.

Następne ostanie wyniki Finlandji z Niemcami (2:1), z Austrią 1:2 i Węgrami 1:3 kazaly przypuszczać, że spotkamy się tam z drużyną silną i dobrze zgraną. I nie zawiodły nasze przypuszczenia — klęskę jaką ponieśliśmy nie prędko będziemy mogli powetować, bo Finlandczycy, jakkolwiek młodsi od nas w piłce — potrafili w przeciągu krótkiego czasu, dojść do wysokich wyników i stale popra swoją formę. Dobre ich wyniki w tej dziedzinie sportu i szybki ten postęp — ma swoje głębokie podłożę w masowym uprawianiu przez Finlandczyków lekkiej atletyki, która daje piłkarzom szybkie postępy w ich specjalności.

Nie podajemy narazie bliższych szczegółów spotkania, bo tych narazie brak, nie mniej z samego wyniku widzimy, że wielka ilość obustronnie strzelowych bramek — świadczy zawsze o wielkiej żywotności obu ataków i o słabej grze tyłów.

#### *Cracovia w Hiszpanji.*

Cracovia, która niedawno przyjechała do Hiszpanji, uzyskała tam pierwszym spotkaniem z osławionym klubem „Barceloną“ z siedzibą w mieście tejże samej nazwy wynik 1:1. Niesłychany ten wynik został następnego dnia

2 strzeleckiej kompanji miały przejść rzeczkę przy moście. Z pozostałych części sformowano kompanję i zatrzymano w rezerwie. Atak udał się całkowicie. Dwie kolumny buntowników z krzykiem „hura“ rzuciły się do ataku, ale cełnym ogniem zostali odparci i cofnęli się. Obóz został wzięty. Potem jeszcze na przestrzeni 2-ch wiorst buntownicy cofali się w porządku, jeszcze dwa razy rzucali się do ataku, ale zostali odparci, poczem rozsypali się i przestali odpowiadać na nasz ogień...

...Nasze straty: 6 zabitych, 18 rannych i 3 kontuzjowanych. Na placu boju naliczono 97 ciał nieprzyjacielskich, rannych zaś buntownicy zabrali ze sobą...

#### *Pułkownik Połtoracki.*

Z opisu tej bitwy podanej według urzędowego raportu pułkownika rosyjskiego, nie możemy zorientować się dokładnie w planach

powstańców. To jednak pozwala nam krytycznie spojrzeć na istotę sprawy. Musimy tu podnieść charakterystyczne momenty a mianowicie:

Obie strony były pewne zwycięstwa. Przebieg bitwy wykazał, że powstańcy nasi pozostali wierni hasłu:

„*Kijami zdobędziemy karabiny, a karabinami armaty*“. Ogromne straty — szosta część zabitych, prawdopodobnie dwa — trzy razy tyle rannych, poczem dwukrotny atak przy odwrocie, uwięzienie rannych — świadczy, że klęska poniesiona nie złamała ich ducha.

Gdyby stosunek strat był odwrotny, napewno ani jeden żołnierz rosyjski nie uszedłby cało z tej bitwy. Żołnierz rosyjski, na czele którego stał generał, pułkownik i cały szereg oficerów, mimo stosunkowo nielicznego oddziału, doskonale uzbrojony i wycwiczony, miał znakomite kierownictwo, które mu zastąpiło

w druzgocący sposób przygłuszony naszą klęską w stosunku 7:1 na korzyść Barcelony Co do „Barcelony“ to uchodzi ona za najsilniejszy klub kontynentu — wygrywający stale na swych małych i beztrawiastych boiskach ze wszystkimi, goszczącymi w Hiszpanji drużynami. Oprócz legendarnej wprost siły „Barcelony“ — nie grali w naszej drużynie Gintel i Strycharz, obaj już pierwszego dnia „utraceni“ gracze.

Wspomnieć tu wypada, że kluby hiszpańskie grają bardzo ostro i jedynie drużyny b. silne fizycznie mogą im, odpowiednio ostro grając, zwycięzki przeciwstawić opór.

Dalsze dwie gry „Cracowji“ z „Valencia“ i „Real-Clubem“ skończyły się również przegranymi w obu wypadkach po 4:2. Dobrą stroną tego turneé będzie nabycie przez „Cracovię“ nowej rutyny i dobrego treningu, co niezawodnie po przyjeździe drużyny do kraju da odpowiednie rezultaty.

*Polonia — Vasas 1:2 i 2:1.*

Pomysł sprowadzenia węgierskiej drużyny przyniósł publiczności warszawskiej dużo pięknych emocji w obydwu dni zawodów. Nadzwyczaj piękna gra węgrows mogła być dobrym przykładem dla widzów — jak powinna być prowadzona gra i na czem polega współpraca całej drużyny.

Z drużyny węgierskiej zaimponowali swoją grą obaj obrońcy — oraz wprost fenomenalny bramkarz. — Kilka cudnie obronionych strzałów — oklaskiwała gorąco warszawska publiczność — nie mając słów uznania dla węgierskich graczy. Polonja wystawiła do gry dwa komplety, z których według słów gospodarzy — ma klub ułożyć drużynę przeciw Pogoni. Tak nie tyły były najlepsze dnia drugiego — atak dnia pierwszego, po dokompletowaniu go niektórymi graczami drużyny niedzielnej, będzie może najlepszy, jakim może w tym czasie Polonja dysponować.

## PIŁKA W KRAJU.

Mistrzostwa dobiegają ku końcowi — zwykły jednak „pech“ piłkarski kazał przegrać kandydatce do mistrzostwa Zachodu — poznańskiej „Warcie“ z łódzkim „Ł. K. S. i to w stosunku aż 5:0.

Była to klęska Warty, po której ta ostatnia będzie się musiała długo „lizać“, zanim powróci znów do równowagi duchowej i cielesnej. Podłoże tej klęski jest głębsze, niżby ktoś przypuszczał i — sięga ono w dziedzinę psychologii. A było to tak: „Ł. K. S.“ uzyskało warunkowo pozwolenie P. Z. P. N. na wyjazd do Hiszpanji. Jedyną przeszkodę w wyjeździe stanowił termin gry o mistrzostwo z Wartą.

Od tego też, czy Warta zgodzi się na prze-

jego własną niską inteligencją. Ponosząc tak małe straty od ognia powstańców, czuł swoją przewagę nad przeciwnikiem — szedł więc na przód i zwyciężał.

Z tego widzimy, że sam czynnik psychiczny, sam zapal i wiara w zwycięstwo nie decydują jeszcze o wygranej bitwie lub wojnie.

Zapal jest czynnikiem pierwszorzędym, ale zapal ten musi ogarnąć cały Naród.

Zapal Narodu jest to energia, która może dokonać wielkich rzeczy, jeśli zostanie racjonalnie wyzyskana, natomiast budować na tej energii bez przekucia jej w siłę realną, to zn. zmarnować jej taką część, że pozostałość nie wystarcza na przeprowadzenie zamierzonego celu.

Moskale stracili 6 zabitych, mimo że byli stroną atakującą, a więc więcej wystawieni na pociski. Powstańcy stracili 97 zabitych.

To znaczy, że Moskale lepiej strzelali i mieli lepszą broń.

A przecież przy takim zapale, jaki był w społeczeństwie w r. 63-4 — można było i w broń lepszą się zaopatrzyć i lepiej wyćwiczyć powstańców w strzelaniu.

W psychice polskiego społeczeństwa za głęboko tkwi to przysłowiowe „*Jakoś to będzie!*“ W momentach takich, jak powstanie, upajamy się liczbą oddziałów, upajamy się chęcią do walki, ale za mało zwracamy uwagi na te rzeczy, pozornie drugorzędne: czy ci żołnierze, oprócz tego, że chcą się bić, czy mają się czem bić? Jeżeli dajemy im strzelbę do ręki, to nie znaczy, że sama strzelba będzie zabijać — trzeba jeszcze umieć z niej strzelać. Jeśli tracono tyle energii i krwi w manifestacjach narodowych dla podniesienia ducha w społeczeństwie, czyż nie większe podniesienie ducha do walki byłoby zaszczepienie wiary w zwycięstwo. A cóż

łożenie terminu gry — uzależnił P. Z. P. N. ostatecznie decyzję. Ponieważ Warta wykombinowała (i zupełnie słusznie), że po takim hiszpańskim turnee Ł. K. S. może być — b. groźnym przeciwnikiem — odmówiła przełożenia terminu gry o mistrzostwo. Tak więc przyjeżdżając do Łodzi Wartę, oprócz tamtejszej, szowinistycznie usposobionej publiczności czekał „gniew“ 11 wybrańców Ł. K. S-u, którzy istotnie 5-ma bramkami zadokumentowali należycie swą niechęć do poznańskich kolegów — za zepsutą hiszpańską podróż.

Co do innych gier o mistrzostwo, to zaznaczyć tu wypada wysokocyfrowe zwycięstwo Polonji (Warszawa) — jakie ta od dłuższego czasu odnosi w grach o mistrzostwo. (z Łaudą i W. K. S. Lublin.). Wyniki więc ostatnie każą nam się spodziewać ostrej walki w spotkaniu z Pogonią. Kandydatka do mistrzostwa wschodu — Polonja, która od dłuższego czasu intensywnie trenuje — mając również na widoku wyjazd do Francji; możnaby nawet rokować zwycięstwo, gdyby nie miejsce przyszłego spotkania, a więc Lwów. Że ma to duże znaczenie wiedzą o tem doświadczone kluby. Uzyskanie przez Polonję zwycięstwa — doprowadziłoby do gry rozstrzygającej na neutralnym gruncie — którą mogłaby ewentualnie Polonja wygrać. Tak więc na wschodzie i zachodzie nadchodząca niedziela przyniesie roz-

strzygające spotkania — które zadecydują, które drużyny wejdą do ostatecznego finału wschodu z zachodem o tytuł mistrza Polski.

## Tenis.

Urządzone w Warszawie przez W.T.L.K. międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy przyniósł następujące końcowe wyniki:

*Gra pojedyncza panów:*

Stahl — Szwede 2:6, 6:1, 6:4, 7:3.

*Gra podwójna panów:*

Kowalewscy — Żawina, Drewnowski 6:3, 6:2, 6:1.

*Gra podwójna mieszana:*

Żochowska — Potulicki — Bontecka — Kuchar 6:0, 6:3.

*Gra pojedyncza pań:*

V. Richterówna — Żochowska 10:8, 6:1.

## Kolarstwo.

### TRYUMF STANKIEWICZA W SZTOKHOLMIE.

Zaproszony przez szwedzki związek kolarski wziął nasz mistrz udział w zawodach kolarskich w dniu 15. 16. b. m. w Sztokholmie.

lepiej tę wiarę w zwycięstwo zaszczerpić by mogło, gdyby cały naród umiał strzelać i miał czem strzelać.

Czyż manifestacje na ulicach Warszawy, kończące się masakrą bezbronnych nie lepszy by wpływ wywarły na psychikę narodu, gdyby kończyły się nie jednostronną strzelaniną, lecz dwustronną walką — gdyby zamiast jednostronnej masakry — ulice Warszawy pokryły się także trupami moskiewskich żołdaków. Nieprzyjaciela by to onieśmieliło, a społeczeństwu polskiemu dodało więcej ducha i więcej wiary w siebie.

Gdy Niemcy rozpoczynały wojnę światową, byli jak czytaliśmy, przygotowane do ostatniego guzika. Dla tego koalicji tak trudno było, mimo przewagi, złamać ich opór.

A jaki byłby wynik bitwy pod Świącianami, gdyby nie naczelnik powstańców poległ, ale gen. hr. Szuwałow, pułk. Połtoracki. Moskale na-

wykli do rozkazów. Gdy im w bitwie zabraknie kierowników — tracą głowę. Japończycy najpierw wybijali oficerów i potrafiliby natychmiast wyzyskać zamieszanie, jakie wynikło z tej racji w szeregach rosyjskich. Niewątpliwie, tak bitwa pod Świącianami, jakoteż wiele innych podobnych bitew skończyłoby się pomyślnie dla powstańców, gdyby mieli dobrych strzelców i dobrą broń. Ileż przykładów w historii wojen możnaby cytować, gdzie częstokroć jeden, dwóch dobrych strzelców w oddziale poczyni takie spustoszenia u przeciwnika, że zdecyduje o wygranej bitwie.

Naród polski ma tyle do stracenia, że z zasadą: „jakoś to będzie“ musi wziąć rozbrat raz na zawsze. Zamiast tego, musi przejąć się zasadą, choćby naszych wrogów: „do ostatniego guzika“

K. B.



Wyniki jakie tam osiągnął stawiają go dzisiaj na pierwszym miejscu między najlepszymi kolarzami — amatorami. Stankiewicz wygrywa w pierwszym dniu bieg 5 klm. bijąc mistrza Szwecji Andrena — oraz w biegu 1 klm. zajmuje 2 miejsce. W drugim dniu zdobywa 3 pierwsze miejsca w biegach: 1 klm. przed Andreenem i Pelesenem, w biegu bez uprzedniego podania długości — (finisch na dzwonek) oraz w biegu tandemów. Ze Stankiewiczem bawił również w Sztokholmie Gurlcy który zdobył tam 2 miejsce w biegu 10 klm. Naszych przedstawicieli przyjmowano b. serdecznie.

## Sport w Strzelcu.

„STRZELEC” — „SOŁA” II (ŻYWIEC) 0:6

Zawody towarzyskie. Mecz odbył się pod przewagą Soły II, załonej kilkoma graczami z pierwszej drużyny. Sola prowadziła przez cały czas grę brutalną i ostrą przez co młoda drużyna „Strzelca” nie mogła uzyskać żadnego punktu. Ze „Strzelca” wyszczególnił się bramkarz Ozaist sędziował p. Pawelek.

## MECZ O MISTRZOSTWO MIASTA NOWO-ŚWIĘCIANY

Z. B. K. „Nowo-Święciany” — Z. B. K. „Staro-Święciany” „Granat” 2:1 (2:0) na rzecz drużyny „Granat”

W dniu 23. 9. r. b. na boisku sportowym w Nowo Świecianach został rozegrany mecz o mistrzostwo miasta Nowo-Święciany pomiędzy drużynami Z. B. K. Nowo-Święciany i Z. B. K. Staro Świeciany „Granat” z wynikiem 2:1 (2:0) na korzyść drużyny „Granat”. W ten sposób mistrzostwo zdobyło miasto powiatowe Świeciany. Drużyna Nowo-Świeciańska, która w przeszłą niedzielę zdobyła mistrzostwo Obwodu Z. B. K. Świeciany w meczu z „Granatem”, dzisiaj ze względu na nieobecność kilku lepszych graczy została zwyciężona i ogłosiła rewanż na następną niedzielę. Koła sportowe oczekują z niecierpliwością na wynik tego meczu. Drużyna Świeciańska „Granat” nie tak dawno zorganizowana, będzie w prędkim czasie możliwie najlepszą, gdyż materiał bardzo dobry i silny fizycznie. Sędziował P. Seller.

# Z życia oddziałów strzeleckich.

## Okręg Warszawski.

OBCHÓD 6 SIERPNIĄ W RYKACH OBW. PUŁAWY.

O godzinie 8 rano zebrali się członkowie Związku w lokalu Koła Młodych, gdzie do godz. 9 odbywały się różne gry i zabawy na wolnej przestrzeni. O godzinie 9 oddział na czele z prezesem wyruszył do Kościoła na Mszę. Po Mszy oddział udał się na plac ćwiczeń, gdzie odbywały się ćwiczenia z bronią.

Wieczorem był zorganizowany szerszy program naszej wieczornicy, zaproszeni byli goście z poza Związku, jak również i Koło Młodzieży. Na program złożyły się: przemówienie prezesa Związku, referat o „Legjonach” i śpiewy chóralne, który zakończył okrzykiem na cześć J. Piłsudskiego, powtórzonym trzykrotnie przez zebranych.

Po referacie odśpiewano Legjony, Hej Strzelcy wraz, Jeszcze Polska nie zginęła.

Czerwony pas, Za Niemen, i wiele innych. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

## Okręg Krakowski.

STRZELANIE W KRAKOWIE

W dniu 25 sierpnia odbyło się w Obwodzie Kraków — Miasto ostre strzelanie w strzelnicy na Woli Justowskiej. W strzelaniu wzięło udział 45 strzelców miejscowych kompanij Zw. Strzel. jakoteż funkcjonariusze Komend Obwodów: Kraków — Miasto i Kraków — Powiat, ob. ob. Szajna, Spatek, Piwnicki, Moskaiewicz, Krajewski i Różycki. Do strzelania otrzymali strzelcy od władz wojskowych strzelnicę, jednak nie otrzymali karabinów, tak, że po długich staraniach w ostatniej chwili strzelanie wreszcie mogło się odbyć. Najlepsze wyniki w strzelaniu osiągnął ob. Tadeusz Piwnicki z K-mdy Obwodu Kraków — Powiat, osiągając 45 punktów, po nim zaś strzelcy Pańkowi, Larysz i paru innych, osiągając ponad

40 punktów. Nastrój na strzelnicy panował niezwykle wesoły. W czasie odmarzsu złapał strzelców rześisty deszcz, który jednak został przez strzelców powitany pieśnią „Raduje się serce...”, która z okazji corocznych „Marszów Kadrówki” staje się coraz więcej „oficjalną” pieśnią oddziałów krakowskich. Po przybyciu oddziałów na ul. Wolską przed gmach „Sokoła”, strzelcy, po odebraniu raportu przez Komendanta Obwodu, rozeszli się, obiecując sobie jaknajrychlej strzelanie powtórzyć.

Odnośnie do faktu, że stosunkowo najlepsze wyniki w strzelaniu osiągnęli „sztabowcy” z Komend Obwodowych, kursowała wśród strzelców pogłoska, że przyczyniła się pono do tego „sztabowa” butelka, która miała „zaostrzyć” wzrok, podniecić ambicje strzeleckie i przyczynić się do celności strzałów. Najprawdopodobniej jednak jest to tylko plotka, zwłaszcza, że żadna z instrukcyj o strzelaniu nie zaleca tego rodzaju „zaostrzania” zdolności strzelniczych... No, a plotek przecież strzelcy nigdy nie słuchają!

### Z WIELICZKI

Praca w naszym Oddziale rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest ustawiczny jego rozrost liczebny. Oddział nasz posiada obecnie ogółem 110 członków, z tego 70 ćwiczących. Prezes Zarządu Oddziału, Ob. Piotr Jasiński wykazuje na swem stanowisku wiele energii i inicjatywy, podobnie jak Komendant Oddziału, ob. por. rez. Bronisław Lisak. Dzięki ich wysiłkom praca strzelecka w Oddziale systematycznie pogłębia się, a i kasa oddziałowa wzrasta, zasilana przez rozmaite imprezy dochodowe, jak przedstawienia, festyny, i t. d. co pozwoliło Zarządowi zakupić na koszt własny większą ilość maciejówek dla strzelców.

W ubiegłym miesiącu gościło u nas „Koło miłośników sceny Związku Strzeleckiego, istniejące przy Komendzie Obwodu Kraków-Powiat, wystawiając sztukę p. t. „Żołnierz Królowej Madagaskaru”. Przedstawienie udało się nadspodziewanie, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się doskonała obsada ról. Wyróżniła się zwłaszcza gra ob. ob.: Kotulińskiego, Grzymalskiego, Moskalewicz i Malarsza. Reżyserował ob. Marjan Malarz. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przy bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do godziny 6-tej rano. Ponadto odbył się festyn Związku Strzeleckiego, z nader urozma-

iconym programem, na który złożyła się loteria fantowa, koncert muzyki wojskowej, koło szczęścia, i t. d. Festyn ten zgromadził tłumy miejscowej ludności, Oddziałowi zaś przysporzył 1,500.000 mk. czystego dochodu. Oprócz tego odbyła się w miesiącu sierpniu jeszcze jedna zabawa taneczna.

Oddział nasz, pracując energicznie w dziedzinie kulturalno-oświatowej, nie zaniedbuje jednak pracy nad wyszkoleniem wojskowym. Dwa razy w tygodniu odbywają się zbiórki, na których Ob. Komendant Lisak przeprowadza systematyczne szkolenie. Oprócz tego odbywają się wykłady z zakresu terenoznawstwa, kartografji, sygnalizacji, i t. p.

Obecnie staramy się ruszyć i ostatnią gałąź pracy strzeleckiej, mianowicie sport. W tym celu zakładamy klub piłki nożnej.

W najbliższym czasie Oddział nasz weźmie udział w ćwiczeniach międzyobwodowych Obwodów: Kraków-Miasto i Kraków-Powiat, jakie się pod Krakowem odbędą.

### Z ODDZIAŁU MYŚLENICE (OBWÓD — KRAKÓW — POWIAT).

Oddział nasz zawiązał się dopiero niedawno, wskutek trudności w komunikacji, które utrudniają porozumiewanie się z władzami obwodowymi Zw. Strzel. w Krakowie. Na zebraniu organizacyjnym delegaci Komendy Obwodu Kraków-Powiat ob. ob.: Tadeusz Piwnicki i Marjan Malarz przedstawili nam ideę i zadania Związku Strzeleckiego. Został wybrany Zarząd Oddziału, w osobach: Ob. Kpt. Rez. Emila Kubali — na prezesa i Komendanta Oddziału, ob. Teodora Pitali — wiceprezesa, ob. Steindla Stanisława — skarbnika, ob. Steindla Jana — bibliotekarza oraz ob. Jana Kąckiego. Do zawiązania naszego Oddziału w znacznej mierze przyczyniła się organizatorka Związku Strzeleckiego w naszym powiecie ob. Anna Amborowa.

Pracę utrudnia nam w wielkim stopniu brak własnego lokalu, o uzyskanie którego czynimy energiczne starania. Mimo to w początkowej pracy strzeleckiej się nie zaniedbujemy, przeprowadzając wstępne ćwiczenia z zakresu wyszkolenia wojskowego.

Komenda naszego Obwodu, przysłała do Myślenic własne „Koło miłośników sceny”, które przy szczelnie zapelnionej sali odegrało sztukę Dobrzańskiego p. t. „Złoty cielec”

i „Chrapanie z rozkazu“. Gra strzelców podobą się ogólnie, wywołując ustawiczne salwy śmiechu i oklaski.

### Z ŻYWCA.

Nadszedł pochmurny dzień sobotni. Strzelcy uwijają się w Dębinie i na polanie by przystroić miejsce na festyn niedzielny. Co chwila któryś zawoła „oby to jutro pogoda była“ — i dalej zawzięcie pracuje przy wbijaniu nóg pod prowizoryczny stół, czy kółka pod olbrzymią lampę. Zapadł wieczór. Praca nieukończona, deszcz zaczyna padać, jak z cebra. Zaciągają wartę i całą noc pełnią Strzelcy służbę wartowniczą wśród nieustannego deszczu. O 6-ej rano wypogadza się — zawiatał promienny ranek 2. września. Radość opanowuje wszystkich — słychać zewsząd wesołe głosy: „Festyn Strzelecki się uda“. W Dębinie zostawiają jednego; a reszta śpieszy przebrać się w mundur, by stamtąd podążyć na kolej. Zajeżdża pociąg z Bielska, — z wagonów pociągu wychodzi muzyka 2. pułku Szwoleżerów Rokitniańskich z Białej, która ustawia się przed dworcem, następnie zaczyna marsz graniem. Łamią się karne szyki Strzelców, którzy w takt dużego bębna zamaszycie maszerują. Za oddziałem postępuje król murzynów Hugo-Bimbo, który przyjechał ze świtą by zobaczyć festyn Strzelecki. Orkiestra gra coraz potężniej i z marszem pierwszej Brygady Legionów wchodzi na rynek miasta, a stamtąd na przekąskę do lokalu Żywieckiego Oddziału. Po dwunastej godzinie zaczął się koncert na rynku. Tłumy publiczności stoją dokoła i słuchają orkiestry wojskowej, a król murzynów ze swoją świtą rozwesela pospólstwo. Co chwilę odzywają się brawa i długo niemilkące oklaski przy skończeniu utworu muzycznego. Fanfara zagrana przez Szwoleżerów szczególnie porywa słuchaczy. Po koncercie śpieszą Szwoleżerzy na obiad. Po obiedzie idą nad Sołę dając znać graniem, że festyn strzelecki się zaczyna. Komitet zabawowy na swoich posterunkach. Ludzi coraz więcej! Kilkanaścieset postaci obojga płci uwija się po Dębinie i polance i z uciechą przypatruje się jak obywatel Bagierek musztruje swoje balony do wylotu. Nareszcie się uniosły jeden po drugim, wysoko zawisając w powietrzu, stając się podobnymi do małych baloników.

Publiczność coraz weselsza — orkiestra po

kilku pięknie odegranych utworach przygrywa do tańca. Tworzą się pary, poruszające się w takt muzyki, tańcząc do upadłego. Radość ogólna. Komitet zaciera ręce, bo festyn dopisał. I tak nieprzerwanie trwa zabawa do 9-ej wieczorem przy blasku wielkich lamp łukowych, oświetlających doskonale miejsce festynu.

Należy się pochwała Zarządowi Oddziału Żywieckiego za niezmordowaną pracę w urzędzeniu festynu, szczególnie naszym dzielnym Strzelczyńiom za pozostanie do ostatniej chwili na swoich stanowiskach.

Dlatego wyrażam podziękowanie Zarządowi Oddziału i wszystkim tym, którzy im w tej pracy dopomogli.

Dochód z festynu wykazał brutto 30 milionów mkp. — netto 16 milionów, które Oddział Żywiecki obrócił na powiększenie inwentarza Oddziału, w szczególności koszulek strzeleckich i czapek.

*Różycki-Cycoń F.*  
Komendant Obwodu.

## Okręg Łódzki.

### Z CZĘSTOCHOWY.

Praca w naszej K.dzie Obwodu wre, dzięki niestrudzonej pracy naszego Komendanta Obwodu ob. Rysia-Schmidta, który się do nas wziął i zapędził do roboty. W każdą niedzielę o 6 względnie o 7-ej — zbiórka. Idziemy na ćwiczenia lekko-atletyczne, na których robimy następujące ćwiczenia: Skoki w dal z miejsca i rozbiegu, skoki wzwyż z miejsca i rozbiegu, przeciąganie liną, rzut dyskiem i granatem i pchnięcie kulą, oprócz tych ćwiczeń mamy zawsze gimnastykę oraz biegi. Dotąd uprawialiśmy sport pływania na stawie „Bór“ niedaleko pola ćwiczeń (nie pisze boiska, bo go nie posiadamy). Obecnie mamy zamiar stworzyć drużynę piłki nożnej.

Oprócz ćwiczeń niedzielnych w każdą środę mamy wykłady i referaty; mieliśmy już serię wykładów historycznych, ale z powodu urlopów wykładowców, zastąpiliśmy je przez dowolne rozmowy o sprawach organizacyjnych oraz czytanie książki o Gabrjelu Narutowiczu, napisanej przez Dziadka oraz książki, napisanej przez legionistę o Dziadku. Obecnie mamy wykłady o kształceniu woli, prowadzone przez prezesa zarządu ob. Świąckiego.

W roku tym mieliśmy dwie strzelnice:

jedną przed 6 sierpnia, a drugą 6 sierpnia. W święto żołnierza mieliśmy defiladę przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. W soboty mamy zbiórki i chodzimy do P. K. U. ćwiczyć bronią, gdzie też miewamy wykłady o broni przez naszego K-dta ob. Czarnołęzkiego oraz wykłady o służbie łączności.

W naszej K-dzie Obwodu strzelcy żyli się z sobą bardzo, jest tam sama dobrana wiara, ponieważ łuzików wyrzucamy. Cześć!

O—o.

## Górny Śląsk.

### GÓRNY ŚLĄSK.

*Michałkowice (pow. Katowicki).*

10 maja 1923 r. zorganizowaliśmy oddział Związku Strzeleckiego w Górnośląskich Michałkowicach (pow. Katowickiego). Jest nas 40 członków.

W zarządzie mamy jako prezesa — ob. Fabjana Narzodkiego, wiceprezesa — ob. Szczepana Wilka, skarbnika ob. Franciszka Frankiego, sekretarza ob. Augustyna Cubera, kierownika kult. oświat. Stanisława Rochowiaka, komendantem Oddziału jest ob. Franciszek Głancz, zastępcą kom. Józef Szwierczek.

Zebrania odbywają się co miesiąc. Dotąd odbyło się ich sześć. Ćwiczenia są każdej niedzieli po południu o godz. 4. Co dwa tygodnie urządzamy wycieczki. 19 sierpnia urządziliśmy pierwsze strzelanie na strzelnicy w Wielkich Hejdukach. Z naszego oddziału 3 ej obywatele a mianowicie: prezes ob. Fabjan Narzodko, zastępca komendanta ob. Józef Szwierczek i ob. Aleksy Tomczyk — strzelali dobrze.

Jest nadzieja że przy częstszych strzelaniach wyniki poprawią się znacznie.

## Związek Bezpieczeństwa Kraju.

### PIERWSZE DOROCZNE IGRZYSKA SPORTOWE ZWIĄZKU BEZPIECZEŃSTWA KRAJU.

W dniach 7, 8 i 9 października, t. j. w rocznicę wyzwolenia Wilna przez Gen. Żeligowskiego odbędą się w Wilnie pierwsze doroczne igrzyska sportowe Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Igrzyska powyższe mają na celu:

1) wytworzenie większej spójni organi-

## BEZ TYTUŁU.

Pod koniec wojny rosyjsko-japońskiej — Rosja usiłując naprawić klęskę poniesioną na morzu i lądzie, wysłała flotę bałtycką na wody japońskie. Flota ta znacznie przewyższała całą potęgę morską Japonji. Zniszczenie floty japońskiej zagrażało bezpośrednio niepodległości państwa Mikada. Imperjalizm rosyjski, w osobie Japonji, spotkał zapórę, która krzyżowała jego plany i zakreśliła granicę, na której chciwość rosyjska miała się zatrzymać. Aby tę granicę przekreślić, trzeba było przekreślić samą Japonję.

Flota admirała Rozestwieńskiego miała zatopić flotę japońską, by odciąć zwycięzką już wówczas armję lądową Japonji, operującą w Mandżurji, od kraju, zniszczyć ją przy pomocy przewagi liczebnej, przeprowadzić się na wyspy i zgotować bezbronnej już Japonji — los Polski z r. 1792.

W bitwie pod Tsuszimą rozgrywały się losy narodu i państwa japońskiego. Wiedział o tem admirał Togo, wiedzieli o tem

jego oficerowie, zdawał sobie z tego sprawę każdy marynarz japoński...

Atak floty japońskiej był tak gwałtowny, że natychmiast pomieszał szyki floty rosyjskiej. Wśród gradu celych pocisków japońskich, jęków rannych i umierających, kałuży krwi na pokładach okrętów, wypadł ster z rąk marynarzy rosyjskich, pociski armatnie nie trafiały do celu, okręt najeżdżał na okręt. Zamiast linii bojowej, wytworzyła się bezładna kupa wzajemnie sobie przeszkadzających okrętów, wystawionych na cel pocisków japońskich...

Flota bałtycka przestała istnieć.

Armja lądowa nie utraciła połączenia z krajem.

Rosja musiała zawrzeć pokój.

Dla czego nie stało się odwrotnie? Dla czego większa flota rosyjska nie zgotowała słabszej flocie japońskiej losu, który ją spotkał?...

W walce decyduje nie tylko liczba, nie tylko ilość jednostek bojowych, nie tylko przewaga armat — ale przede wszystkim duch armji i jej wyszkolenie. Decyduje to, czy żołnierz musi się bić i czy chce się bić do ostatka!

zacyjnej między klubami sportowymi Z. B. K.

2) danie dokładnego obrazu dotychczas osiągniętej sprawności Związku Bezpieczeństwa Kraju.

#### Program Igrzysk Sportowych.

##### 1) Piłka nożna.

Do igrzysk sportowych stają dwie zwycięskie drużyny w zawodach międzyobwodowych.

W tym celu dzieli się cały teren Z. B. K. na dwie grupy: wschodnią i zachodnią. Do grupy wschodniej zaliczone zostają obwody Z. B. K. Święciany i Wilejka powiatowa. Do grupy zachodniej obwód Z. B. K. Wilno miasto i Wilno pow.

W terminie do dnia 23 września rozegrają najlepsze drużyny obwodów każdej grupy między sobą zawody o mistrzostwo grupy. Zawody winny się odbyć dwukrotnie. Miejsce i czas spotkania ustalą obwody między sobą.

Zwycięża drużyna mająca największą ilość punktów. W razie równości punktów rozegrane zostaną zawody ponownie. Za wygraną liczy się dwa punkty, za nierozegraną jeden, za przegraną 0 punktów.

Zwycięzcy z każdej grupy rozegrają w dniu 7 października między sobą (1 raz) zawody o mistrzostwo Związku Bezpieczeństwa Kraju na rok 1923.

Zawody odbywają się według przepisów P. Z. P. N.

##### 2) Lekka atletyka.

Do igrzysk sportowych stają najlepsi lekko-atleci z każdego obwodu. Ilość lekko-atletów nieograniczona: minimum 5 lekko-atletów z obwodu.

##### Program zawodów:

Biegi 100, 200, 400, 1500, 5000 metrów, sztafeta 4 x 100 m, sztafeta 4 x 400 m.

Skoki: w dal z rozbiegiem, wwyż z rozbiegiem, o tyczce, trójskok.

Rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą.

Zawody odbędą się wedle przepisów P. Z. L. A.

Zwycięzca w każdym poszczególnym punkcie programu otrzymuje tytuł: Mistrz Związku Bezpieczeństwa Kraju na rok 1923 (n. p. w biegu na 100 m. w rzucie dyskiem i t. d.)

Obwody zgłaszają lekko-atletów na igrzyska sportowe na zasadzie wyników osiągniętych przez nich w zawodach obwodowych.

Japończycy bronili swej niepodległości... Ale to jeszcze nie decyduje o stanie moralnym armji. Oni wiedzieli o tem, że od wyniku bitwy zależy los ich ojczyzny. To takie proste. Wiedzieli — i dlatego bronili!

Ale, aby cały Naród wiedział o niebezpieczeństwie, aby zrozumiał, że niebezpieczeństwo to da się odwrócić tylko kosztem krwi swych najbliższych, kosztem życia własnego i chciał tę ofiarę ponieść, jakąż pracą naród ten musiał uprzednio wykonać nad sobą!?

Z tego zdają sobie dokładnie sprawę nasi Prezesi i Komendanci Okręgów, Obwodów i Oddziałów i oby przykład Japonji stał się dla nich podniętą i busolą w ich pracach.

A niedość jest wiedzieć o niebezpieczeństwie, nie dość orjentować się, skąd ono idzie, niedość zdecydować się na ofiarę krwi, życia i mienia, trzeba jeszcze wiedzieć, jak się przed nim uchronić. Na to nie wystarczy wyszkolenie rekruckie żołnierza, które mu daje służba w armji czynnej. Wszak takie wyszkolenie otrzymał i żołnierz rosyjski, a mimo to był bity przez japończyków we wszystkich bitwach,

niezależnie od swojej przewagi liczebnej. Każdy żołnierz japoński w swych wielkich marszach oskrzydających — miał mapę i umiał ją czytać, przy przejściu przez góry — umiał się na nie piąć i z nich się spuszczać, kiedy strzelał — to trafiał, gdy szedł na bagnety, umiał bagnetem walczyć, gdy podchodził pod pozycję — umiał się okopywać, a gdy się wystawił na pociski, to wiedział, że życiem swem okupuje zwycięstwo! I ginął spokojnie, bo wiedział, że Państwo zaopiekuje się jego rodziną, że społeczeństwo wykuwa nowe siły, które zastąpią na placu boju poległych i rannych.

Wiara żołnierza, walczącego na froncie w swój naród, w jego ofiarność, w jego wytrwałość i umiejętność pracy, wiara w jego obowiązkowość w stosunku do przyjętych na siebie obowiązków, w solidność i skrupulatność wykonania każdego przyjętego na siebie zadania, w doprowadzenie do końca każdej zaczętej akcji — pozwoliła mu rozporządzać swoim życiem tak, jak jego żołnierski obowiązek od niego wymagał.

Powołany do szeregów armji obywatel

Zawody powyższe winny się odbyć w terminie do dnia 23 września b. r.

3) *Pięciobój wojskowo-sportowy:*

Każdy obwód zgłasza do pięcioboju wojskowo-sportowego 5 najlepszych zawodników. Pięciobój wojskowo-sportowy rozpada się na dwie części: część I-sza strzelanie i marsz 3,000 m. część II-ga skok w dal z rozbiegiem i bieg płaski 100 m.

Regulamin zawodów w załączeniu, jak na

głównych igrzyskach W. P. dla organizacji wojskowo-wychowawczych.

*N a g r o d y:*

Mistrzowska drużyna piłki nożnej otrzymuje nagrodę wędrowną. Zwycięzcy w lekkiej atletyce, w pięcioboju wojskowo-sportowym i 3 najlepsi strzelcy otrzymują nagrody i dyplomy pamiątkowe. Dodatkowe zarządzenia wyją oddzielnie.

## Dział urzędowy.

### PROGRAM

#### ZAWODÓW STRZELECKICH „ZWIĄZKU STRZELECKIEGO”

w r. 1923. (13 — 15 października — Lublin)

A. Zgłoszenia (13 października godz. 20-ta w lokalu Komendy Okręgu Lublin — ul. 3-go Maja 20 m. 7).

B. Strzelanie.

I. *Strzelba* (14 października godz. 8 — 12  
14 — 16).

1. Zawody indywidualne

1 a) na dowolną broń długą

b) na broń jednego z typów, używanych przez W. P.

2. Zawody grupowe.

II. *Broń krótka* (15 października godz. 8—12 14—16).

1. Pistolet zwykły.

2. Pistolet automatyczny, albo rewolwer.

C. Ogłoszenie wyników i rozdanie dyplomów (15 października godz. 20).

japoński, zdawał w niej tylko egzamin z tego, czego się przedtem nauczył. Mógł każdej chwili być odesłanym na front, kiedy tego zaszczyt potrzebował. Nie znał grup, stronnictw, ludzi, którzyby ośmieszali, lekceważyli, lub przeszkadzali mu w pracach nad przygotowaniem zbrojnego pogotowia narodu.

Czyż taki żołnierz mógł przegrać bitwę z żołnierzem rosyjskim, któremu z reguły nie pozwalano poza armią na jakiegokolwiek czynności, związane z przysposobieniem wojskowym.

Gdyby w ówczesnej Rosji znalazł się człowiek, któryby zechciał rozpocząć pracę w kierunku przysposobienia, rezerw, a co za tem idzie — zwrócił się do władz wojskowych o broń i strzelnice — niewątpliwie znalazłby się w kryminale.

Ale gdyby w Japonji znalazł się człowiek, któryby świadomie przeszkadzał w pracy przysposobienia rezerw, powiedzmy, odmówiłby pomocy leżącej w granicach kompetencji jego urzędowego stanowiska towarzystwu przysposobienia rezerw... tego by nikt nie zrozumiał.

Jego by nawet nie karano... Prostu umieszczonoby go w domu warjatów.

Rząd rosyjski bał się swego narodu i dlatego musiał ulec w wojnie z każdym państwem, gdzie rządy wierzą w swój naród — a naród ma zaufanie do swoich rządów.

To też Japonja nie tylko stała się potęgą militarną, lecz weszła do rządu największych potęg świata, jako mocarstwo I-go rzędu. I próżno cieszą się ci, którzy umieją zwyciężać, lecz tylko własne narody, że klęska żywiołowa zepchnęła Japonję do szeregu trzeciorzędnych państweczek. Tężyzna moralna narodu nie koncentruje się w jednym ognisku.

Z tą siłą i stanowczością, z jaką Japonja poradziła sobie z zachłannością rosyjską, z tą samą energią zlikwiduje klęski, wywołane przez katastrofę trzęsienia ziemi.

*Iskander.*

*I. Strzelba.***I. Zawody indywidualne.**

a) na dowolną broń długą  
dwie odległości: 100 i 300 mtr.

strzelanie z trzech pozycji: stojąc, klęcząc  
i leżąc

ilość strzałów: przed rozpoczęciem strze-  
lania trzy strzały próbne, trzy serie po pięć  
strzałów na każdą odl

tarcza wg. „Międzynarodowych zawodów  
strzeleckich“ rys. 7.

Broń dowolna pod warunkiem kontroli  
ze względów bezpieczeństwa bez szkieł optycz-  
nych.

rodzaj kul dowolny.

b) na broń wojskową

odległość: 300 mtr.

strzelanie z pozycji dowolnej bez podparcia,  
ilość strzałów: dwadzieścia oddanych bez  
przerwy i trzy próbne

Czas maksymalny: 45 minut

Tarcza: wg. „Międzynarodowych zawodów  
strzeleckich“, rys. 7.

Broń i kule karabinu francuskiego pie-  
choty systemu Lebel'a W. 86/93.

**2. Zawody grupowe.**

Odległość: 300 metr.

Postawa dowolna bez podparcia.

Trzy postawy: stojąca, klęcząca i leżąca.

Czas maksymalny dla każdej odległości  
i dla każdej drużyny zawodników: dwie godziny.

Tarcze: wg. „Międzynarodowych zawo-  
dów Strzeleckich“ rys. 7.

Broń dowolna kontrolowana jedynie ze  
względów bezpieczeństwa bez szkieł optycznych.

*II. Broń krótka.*

1. Pistolet zwykły (jednostrzałowy, ewen-  
tualnie automatyczny).

Odległość: 50 mtr.

Ilość strzałów: trzy serie po 10 strzałów.

Czas maksymalny: dla serii 10 minut.

Postawa stojąca, ramię i dłoń niczem nie  
podparte.

Tarcza: wg. „Międzynarodowych Zawo-  
dów Strzeleckich“.

Broń dowolna, kontrolowana jedynie ze  
względów bezpieczeństwa, bez szkieł optycznych.

2. Pistolet automatyczny albo rewolwer.

Odległość: 25 mtr.

Ilość strzałów: trzy serie po 6 strzałów.

Postawa stojąca dowolna, ramię i dłoń  
niczem niepodparte.

Czas maksymalny: 2 minuty dla każdej  
serji.

Tarcza: jak przy strzelaniu z pistoletu  
zwykłego.

Broń dowolna podlega kontroli ze wzglę-  
dów bezpieczeństwa bez szkieł optycznych.

Przeprowadzenie prób w strzelaniu z pis-  
toletów odbędzie się 14. X. 23 r popołudniu.

## ZJAZD REFERENTÓW KULTURALNO- OŚWIATOWYCH ZWIĄZKU STRZELEC- KIEGO.

Pismem tut. L. 1062 do wszystkich od-  
działów Związku Strzeleckiego Referat Kult.  
oświatowy Zarządu Głównego nakreślił pro-  
gram prac kult.-oświatowych na okres I, obli-  
czając takowy na rok szkolny 1923/24.

Do prac tych Oddziały Związku Strzelec-  
kiego mają przystąpić z początkiem tego roku —  
a więc, mniej więcej z początkiem listopada b.  
r. na terenie całego Związku winna się roz-  
począć systematyczna praca oświatowa według  
jednolitego planu.

By utrwalić zachowanie koniecznej jedno-  
litości pracy i podnieść jej wydajność, jedno-  
cześnie by dać kierownikom jej na poszczegól-  
nych stopniach organizacyjnych możliwość ściś-  
lejszej współpracy przez wzajemny kontakt,  
oraz zapoznać ich z najnowszym dorobkiem  
oświaty pozaszkolnej w dziedzinie metodyki  
i techniki prac kult. oświatowych — zwołuje-  
my na dzień 1 do 4-go listopada w Warsza-  
wie Zjazd Referentów Kult. Oświatowych.

Zjazd obejmie: dział informacyjny, o sta-  
nie prac kult. ośw. w Zw. Strzeleckim i ich  
organizacji,

— dział instrukcyjny, który będzie prze-  
prowadzony w drodze trzydniowego kursu po-  
kazowego, opartego o ważniejsze ośrodki pra-  
cy oświaty pozaszkolnej na terenie Warszawy,  
z omówieniem jej stanu u nas i u obcych.

Ze względu na znaczenie jakie niewątpli-  
wie będą miały prace Zjazdu dla całokształtu  
pracy oświatowej w Związku Strzel., pożą-  
dane jest, by przybyli nań nie tylko referenci kult.  
ośw. z okręgów lecz również z obwodów  
i oddziałów, oraz ci członkowie Związku, któ-  
rzy tą pracą interesują się i którzy swą współ-  
pracą mogą przyczynić się do jej rozwoju.

Ze swej strony Zarząd Główny Zw. Strz.  
postara się, by uczestnikom zjazdu ułatwić po-

był w Warszawie, przez przygotowanie dla nich odpowiednich kwater.

Ponieważ okres czasu, pozostały do dnia zjazdu jest dość krótki, prosimy, by zgłaszający się na zjazd obywatele nadesłali nam bezpośrednio do Poradni Oświatowej (Al. Jerozolimskie 27/3) zawiadomienie o tem najpóźniej do dnia 13 października b. r.

(—) *Wittek* Dr. K. *Dtuski*.  
Ref. kult. ośw. Prezes

## Szarada.

(Ułożył ob J. Pajus z Ostrowa).

Czasem treść powieści w tytule jest zawarta  
Więc na początek *druga — trzecia* moja:  
Daleko nie szukać, niechaj myśl uparta  
Będzie, niech łamy „Strzelca“ będą, jak ostoja.  
Ale o tym co piszę przed innymi, *pierwsza!*  
Gdy życie stara się być, jak karta *pierwsza —*  
Całość, ładnie przystrojona w wiersze, *[druga]*  
Rozjaśni je, że będzie, jak świetlana smuga.

Rozwiązanie szarady należy przesłać do dnia 12 października b. r. na widokówkach ze znaczkami „S—48“ pod adresem Redakcji „Strzelca“.

Za trafne rozwiązanie Redakcja przewiduje 3 nagrody:

- I. 25 naboji do pistoletu autom. kal. 7,65.
- II. Książkę: „Łazik z Tormesu“.
- III. Nadesłane widokówki.

Wyciąć!

Na widokówce  
nakleić ten znak:

S—48

Rozwiązanie szarady „Strzelecka wiara“ podamy w następnym numerze.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk 48 000.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 800 000 mk.  $\frac{1}{2}$  strony 500 000 mk.  $\frac{1}{4}$  strony 300 000 mk.  $\frac{1}{8}$  strony 200 000 mk.  
 $\frac{1}{16}$  120 000 mk.

Redaktor odpowiedzialny: LEONARD ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicz, Nowogrodzka 17.

Wytnij i naklej w notatniku!

## Kalendarz Strzelecki.

- Październik 7. Zjazd Delegatów Zarządu Okręgu Wołyńskiego w *Luctu*.  
„ 7. Zjazd Związku Bezpieczeństwa Kraju w *Wilnie*.  
„ 7 8 i 9. Zawody sportowe Związku Bezpieczeństwa Kraju w *Wilnie*.  
„ 13, 14 i 15. Zawody Strzeleckie Związku Strzeleckiego w *Lublinie*.  
Listopad 1, 2, 3 i 4. Zjazd Referentów Oświatowych Związku Strzeleckiego w *Warszawie* połączony ze zwiedzeniem wszystkich instytucji dotyczących oświaty pozaszkolnej.  
„ 4. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w *Warszawie*.  
Grudzień 8, 9. Zjazd Walny Związku Strzeleckiego.

Termin Zjazdów Okręgowych: Na 2 tygodnie przedtem, a więc najpóźniej do dnia 24 listopada muszą odbyć się Zjazdy Okręgowe (§ 52 statutu). Termin Zjazdu Delegatów Okręgowych wraz z porządkiem dziennym winien być podany do wiadomości Zarządów Oddziałów, Obwodów i Zarządowi Głównemu przynajmniej na 15 dni przed terminem, a więc najpóźniej do dn. 9 listopada r. b. i ogłoszony w tym czasie 2 razy w pismach miejscowych (§ 56 statutu).

Termin Zjazdów Obwodowych: Na 2 tygodnie przed Zjazdem Okręgowym, a więc najpóźniej do dnia 10 listopada muszą odbyć się Zjazdy Obwodowe (§ 34 statutu). Termin Zjazdu Obwodowego winien być podany do wiadomości Zarządów Oddziałów i Zarządowi Okręgu przynajmniej na 15 dni przed terminem, a więc najpóźniej 26 października r. b. (§ 38 statutu). Oddziały wysyłają delegatów—(patrz § 74 statutu).